

**PROTOKÓŁ NR XXXIV/17
z sesji Rady Gminy Markowa
z dnia 22 marca 2017 roku**

Sesja odbyła się w Urzędzie Gminy Markowa w sali nr 21 i trwała od godz. 14⁰⁵ do godziny 19¹⁵. Obrady sesji otworzyła i prowadziła Przewodnicząca Rady Gminy Markowa – Krystyna Hundz-Bembenik.

Na wstępie powitała radnych oraz zaproszonych gości.

W posiedzeniu wzięli udział radni Rady Gminy Markowa zgodnie z listą obecności, stanowiącą załącznik Nr 1 do protokołu. Lista obecności zaproszonych gości stanowi załącznik Nr 2 do niniejszego protokołu.

Przewodnicząca na podstawie listy obecności stwierdziła, że obrady są prawomocne. Zapytała czy ktoś wnosi zmiany do porządku obrad.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że chciałyby wnieść zmianę. Ze względu na rodziców, którzy czekają w Urzędzie Gminy. Proszą oni o ich wysłuchanie, a sprawa dotyczy liczby oddziałów klas pierwszych Szkoły Podstawowej w Markowej. Zaproponowała, aby wprowadzić jako punkt 8 „Informacja na temat liczby oddziałów klas pierwszych Szkoły Podstawowej w Markowej”.

Poprosiła o przegłosowanie zaproponowanej zmiany.

Wyniki głosowania: za – 14, przeciw – 0, wstrzymało się – 0, nieobecny - 1.

Zmiana **została** przyjęta.

Porządek obrad sesji po wprowadzonej zmianie przedstawiał się następująco:

1. Przyjęcie uchwały w sprawie zmian budżetu Gminy Markowa na 2017 rok.
2. Przyjęcie uchwały w sprawie dostosowania sieci szkół podstawowych i gimnazjów do nowego ustroju szkolnego.
3. Przyjęcie uchwały w sprawie określenia kryteriów naboru w postępowaniu rekrutacyjnym do publicznych przedszkoli, oddziałów przedszkolnych i klas pierwszych szkół podstawowych prowadzonych przez Gminę Markowa.
4. Przyjęcie uchwały w sprawie przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Markowa.
5. Przyjęcie uchwały w sprawie ustalenia wysokości i zasad przyznawania diet dla radnych Rady Gminy Markowa.
6. Przyjęcie uchwały w sprawie ustalenia wysokości i zasad przyznawania diet dla sołtysów.
7. Przyjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na odpłatne nabycie na własność Gminy Markowa nieruchomości położonej w Husowie.
8. Informacja na temat liczby oddziałów klas pierwszych szkoły podstawowej w Markowej.
9. Przedstawienie sprawozdania z realizacji inwestycji w 2016 roku.
10. Informacja o realizacji zadań GOPS.
11. Sprawozdanie z działalności gospodarczej Zakładu Gospodarki Komunalnej za 2016 rok.
12. Przedstawienie sprawozdania finansowego oraz sprawozdania z działalności CKGM za 2016 rok.
13. Informacja na temat wyodrębnienia funduszu sołeckiego.
14. Omówienie stanu dróg gminnych w Gminie Markowa.

15. Przedstawienie sprawozdania z działalności międzysesyjnej Wójta Gminy Markowa.
16. Interpelacja i zapytania radnych.
17. Sprawy różne.

Ad 1. Przyjęcie uchwały w sprawie zmian budżetu Gminy Markowa na 2017 rok.

Teresa Flejszar – przedstawiła przedłożony projekt uchwały. Środki pochodzą z roku 2016 i 2017 z mienia wiejskiego wsi Husów. Zostały podzielone przez zebranie wiejskie sołectwa Husów i zostały wprowadzone zgodnie z uchwałą zebrania wiejskiego.

Przewodnicząca poprosiła o przedstawienie opinii poszczególnych komisji. Wszystkie komisje pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały w sprawie zmian budżetu Gminy Markowa na 2017 rok.

Witold Słupek – zwrócił się do pana Janusza Szylara mówiąc, że zebranie wiejskie w Husowie uchwaliło przeznaczyć 4 tys. zł na wykonanie dokumentacji oświetlenia ulicznego. W 2016 roku na sesji były zarezerwowane pieniądze na projekt oświetlenia ulicznego w Husowie od Górnicy do Figury w kwocie 7 tys. zł. Dodał, że teraz znowu się przeznaczają pieniądze na projekt, a co się stało z tamtymi pieniędzmi.

Janusz Szylar – odpowiedział, że pieniądze są. Część z tych 7 tys. zł została wykorzystana.

Teresa Flejszar – dodała, że reszta środków jest w pozostałości, ponieważ w ubiegłym roku zostało wykorzystane 2 tys. zł na zakup mapy zasadniczej i na wykonanie mapy do celów projektowych.

Witold Słupek – zapytał czy zabrakło pieniędzy z przeznaczonych wcześniej 7 tys. zł, że dalej są 4 tys. zł przeznaczane na projekt.

Janusz Szylar – powiedział, że na chwilę obecną nie brakło. Na zebraniu wiejskim prawdopodobnie zapomniano o tym, że takie pieniądze są i przegłosowano ponownie.

Andrzej Kisała – powiedział, że 7 tys. zł było przeznaczone z utrzymania dróg i to co pozostało z tej kwoty nie doszło do puli pieniędzy przeznaczonych do podziału na zebraniu wiejskim. To były osobne pieniądze, kwota 59 315 zł, to były pieniądze tylko ze sprzedaży drzewa. Stwierdził, że tamtych pieniędzy, które zostały nie ma.

Teresa Flejszar – wyjaśniła, że pieniądze nie były wykorzystane, ponieważ projekt nie był zrobiony.

Witold Słupek – dodał, że projekt został zrobiony na część odcinka.

Adam Bawor – zapytał czy reszta pieniędzy przepadła.

Teresa Flejszar – odpowiedziała, że pozostałość pieniędzy weszła do budżetu na 2017 rok w formie wolnych środków.

Andrzej Kisała – zapytał dlaczego pieniądze miały wejść do budżetu skoro miał być za nie robiony projekt.

Teresa Flejszar – zapytała pana Janusza Szylara czy projekt nie był wykonany w zeszłym roku.

Janusz Szylar – odpowiedział, że projekt nie został wykonany, tylko została wykonana mapa przez geodetę, która została przedstawiona projektantowi, który projektuje pierwszy odcinek długości 1300 m od Górnicy do numeru domu

233. Pozostaje do wykonania jeszcze 1600 m, żeby dojść do drogi prowadzącej do Kościoła i na ten odcinek zostanie wykonany drugi projekt.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała czy za kwotę 7 tys. zł nie można było planować odcinka w całości.

Janusz Szylar – powiedział, że można było, ale wtedy jak zlecał wykonanie projektu, to pytał się ile będzie pieniędzy na wykonanie oświetlenia. Podliczając środki z lasu wychodzi 63 tys. zł, a przypuszcza, że ten pierwszy odcinek o długości 1300 m będzie kosztował około 90 tys. zł. po konsultacji z panią skarbnik, która powiedziała, że więcej pieniędzy na wykonanie oświetlenia ulicznego nie będzie, to podzielił tak jakby na pół odcinek drogi. To nie znaczy, że projektu nie można zacząć już robić na drugą część, ponieważ on będzie zasilany całkiem z innej strony, żeby nie było spadków i strat prądu. Jego zdaniem i tak trzeba byłoby robić dwa projekty, ponieważ nie dałoby się w jednym projekcie zaprojektować odcinek 3 km.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała czy pieniądze wcześniej przeznaczone musiały być wykorzystane w danym roku.

Teresa Flejszar – zaprzeczyła.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała pana Janusza Szylara czy nie można było 7 tys. zł przeznaczyć na wykonanie całego projektu.

Janusz Szylar – odpowiedział, że można było, tylko na etapie składania warunków technicznych do dystrybucji musiał wiedzieć ile będzie miał pieniędzy na wykonanie oświetlenia, żeby określić długość odcinka.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała czy jeżeli projekt byłby zrobiony na cały odcinek, a nie byłoby zabezpieczonych pieniędzy na jego wykonanie, to czy nie można byłoby wtedy wykonać tylko części.

Janusz Szylar – odpowiedział, że to by nic nie zmieniło.

Krystyna Hundz-Bembenik – stwierdziła, że byłoby wykorzystanie pieniędzy.

Janusz Szylar – wyjaśnił, że geodeta ma stawkę od kilometra. Zatem jeżeli byłby zlecony dłuższy odcinek, to zapłacone byłoby więcej i to samo się tyczy projektanta.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że nam zależało, aby wykorzystać 7 tys. zł w tamtym roku.

Andrzej Kisała – zapytał z czego będzie pokryty dalszy ciąg projektu skoro tylko mapy zostały zapłacone.

Janusz Szylar – powiedział, że on rozumie, że pozostałość z 7 tys. zł nadal jest.

Teresa Flejszar – odpowiedziała, że nie ma, ponieważ budżet się skończył.

Krystyna Hundz-Bembenik – dodała, że przeszły na wolne środki.

Janusz Szylar – powiedział, że rok się zakończył, a nie ma jeszcze projektu na pierwszy odcinek.

Andrzej Kisała – powiedział, że z 7 tys. zł były wykorzystane 2 tys. zł.

Janusz Szylar – potwierdził.

Andrzej Kisała – zapytał gdzie jest 5 tys. zł.

Marta Boratyn – stwierdziła, że w wolnych środkach ogólnych.

Teresa Flejszar – potwierdziła.

Andrzej Kisała – zapytał dlaczego, skoro projekt nie został skończony, a pieniądze przeznaczone były na projekt. Powinno być to kontynuowane, a pieniądze przeszły na wolne środki.

Marta Boratyn – powiedziała, że pieniądze były z utrzymania dróg.

Teresa Flejszar – powiedziała, że nie wydzielaliśmy żadnych środków w tym roku, tylko wydzielaliśmy środki z lasu i reszta jako wolne środki weszła do budżetu.

Andrzej Kisała – powtórzył, że projekt nie został skończony, a pieniądze były na niego przeznaczone.

Teresa Flejszar – powiedziała, że dużo takich rzeczy było, że coś nie było skończone, na przykład oczyszczania w Markowej. Także nie trzymamy tych środków, budżet jest jednoroczny.

Andrzej Kisała – powiedział, że teraz będziemy pokrywać koszt projektu środkami z lasu. Przedtem zmarnowaliśmy pieniądze, które mogliśmy wykorzystać na drogi, ale przeznaczaliśmy je na oświetlenie. Teraz nie ma tych pieniędzy i musimy dać ze środków z lasu na dokończenie projektu. Tak nie powinno być skoro była uchwała, że wykonuje się projekt, to trzeba ten projekt w przeznaczonych pieniądzach skończyć.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała co stało na przeszkodzie, żeby pieniądze wykorzystać.

Janusz Szylar – odpowiedział, że mógłby za te pieniądze zamówić mapę na drugi odcinek, ale projektu i tak fizycznie nie da się zrobić, ponieważ to trwa. Projektant weźmie po wykonaniu całości. Można było jeszcze zlecić za 2 tys. zł wykonanie kolejnej mapy i tyle.

Andrzej Kisała – stwierdził, że pieniędzy nie należało przeznaczać na wolne środki, tylko przełożyć na ten rok na dokończenie projektu. Tak byłoby uczciwie.

Krystyna Hundz-Bembenik – dodała, że należało zapisać jako pozycję w budżecie.

Teresa Flejszar – powiedziała, że nie trzeba było robić zmian do budżetu i wnioskować o zmiany, jeżeli nie było planu na wydatki w tamtym roku. Skoro wiedzieliśmy, że nie będzie możliwe wykonanie projektu, a nanieśliśmy wydatek, to można było rozważyć czy jest możliwe wykonanie czy nie.

Andrzej Kisała – powiedział, że w ten sposób można planować pieniądze, wykorzystać ja, albo nie, a na drugi rok już ich nie ma.

Teresa Flejszar – wyjaśniła, że taki jest budżet i jest on jednoroczny. Każdego grosza trudno jest przypilnować w budżecie, ponieważ wiadomo, że jest to w jednej „kieszeni”, jakbyśmy wszystko chcieli przypilnować, to deficyt wtedy bardzo wzrasta.

Andrzej Kisała – powiedział, że uchwała była uchwalona, a nie została zrealizowana. Pieniądze na nią były i dalej powinny być. Zapytał czy ma rozumieć, że gdyby nie pieniądze przeznaczone z lasu, to projekt nie byłby robiony. Na wykonanie projektu w budżecie nie ma zabezpieczonych środków.

Teresa Flejszar – wyjaśniła, że wydatki inwestycyjne mogą finansować też projekt. Są zaplanowane nowe wydatki inwestycyjne w budżecie. Razem ze środkami z funduszu sołeckiego jest ponad 60 tys. zł.

Andrzej Kisała – zapytał czy są to pieniądze z mienia wiejskiego gminy.

Teresa Flejszar – zaprzeczyła mówiąc, że są to ogólne pieniądze, także na potrzebę wykonania tego oświetlenia. W tej kwocie jest 16 tys. zł z mienia wiejskiego i około 40 tys. zł, to środki przeznaczone z budżetu dla wsi Husów. Pan Janusz Szylar takie dał zapotrzebowanie na tą inwestycję i z tych środków pokrywalibyśmy wszystkie wydatki na oświetlenie.

Andrzej Kisała – powiedział, żeby do następnej sesji zostało to wyprostowane i przedstawione radnym jak sytuacja wygląda, ponieważ dzisiaj szkoda dyskutować nie mając danych.

Teresa Flejszar – powiedziała, że dane może przynieść.

Andrzej Kisała – stwierdził, że szkoda czasu wszystkich i dodał, żeby wyprostować wszystko do następnej sesji, żeby było jasne, ponieważ sądzi, że dzisiejsza dyskusja nic nie wniesie.

Teresa Flejszar – powiedziała, że nie ma już nic więcej do powiedzenia.

Janusz Szylar – powiedział, że z kwoty 4 tys. zł, która była przeznaczona na zebraniu wiejskim dalej wykorzysta tylko część, a nie wie czy projekt uda się zrobić w tym roku. Możliwe, że trzeba będzie zapłacić w następnym roku projektantowi.

Andrzej Kisała – stwierdził, że pieniądze z mienia wiejskiego znowu przepadną, ponieważ nie da się wykonać.

Teresa Flejszar – powiedziała, że pieniądze z mienia wiejskiego nie przepadają i to jest pilnowane.

Krystyna Hundz-Bembenik – dodała, że jedynie z mienia wiejskiego pieniądze nie mogą przepaść, ponieważ to nie są wolne środki.

Marta Boratyn – dodała, że tamte pieniądze przepadły, ponieważ były z utrzymania dróg.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała czy ktoś z radnych z Husowa chce się jeszcze wypowiedzieć czy jest zgoda na takie działanie. Zebranie wiejskie podjęło decyzję i my możemy się do tego przychylić, ponieważ taka jest wola mieszkańców. Przeznaczone na zebraniu wiejskim pieniądze na pewno nie przepadną. Zmiana, jeżeli chodzi o przeznaczenie pieniędzy też istnieje w zapisie kolejnej uchwały. Zapytała czy zostawiamy sprawę do wyjaśnienia.

Jacek Szylar – zapytał czy chodzi o 5 tys. zł do wyjaśnienia.

Andrzej Kisała – potwierdził. Dodał, że na zadanie była przeznaczona pełna pula, a w kolejnym roku dołożymy, a w trzecim znowu będziemy dokładać, to nie jest normalne.

Jacek Szylar – stwierdził, że uchwałę w sprawie zmian budżetu podejmujemy taką jaka jest.

Wojciech Dołęga – zapytał czy sprawa jest bezpośrednio związana z tą uchwałą.

Krystyna Hundz-Bembenik – wyjaśniła, że uchwała jest związana bezpośrednio ze sprawą, ale z kwotą nie. Sprawa nie jest zamknięta, a kwota zabezpieczana i jest ona bezpieczna.

Przewodnicząca odczytała projekt uchwały i zarządziła głosowanie nad jego przyjęciem.

Wyniki głosowania: za – 14, przeciw – 0, wstrzymało się – 0, nieobecny - 1.

Uchwała Nr XXXIV/140/17 Rady Gminy Markowa w sprawie w sprawie zmian budżetu Gminy Markowa na 2017 rok została przyjęta.

Załącznik Nr 3 do protokołu.

Po głosowaniu przewodnicząca przystąpiła do omawiania następnego punktu porządku obrad sesji.

Ad 2. Przyjęcie uchwały w sprawie dostosowania sieci szkół podstawowych i gimnazjów do nowego ustroju szkolnego.

Dorota Cyran – przedstawiła projekt uchwały. Powiedziała, że przepisy wprowadzające ustawę prawo oświatowe nałożyły na gminy obowiązek dostosowania sieci szkół do nowego ustroju szkolnego, czyli każda sześcioletnia szkoła podstawowa przekształca się w ośmioletnią szkołę podstawową, a gimnazja ulegają likwidacji z mocy ustawy, poprzez wygaszanie. Zespoły szkół, w których funkcjonuje szkoła podstawowa i gimnazjum z dniem 31 sierpnia 2017 roku z mocy prawa stają się ośmioletnią szkołą podstawową. W warunkach Gminy Markowa

zasadne jest więc przekształcenie z dniem 1 września 2017 roku dwóch sześcioletnich szkół podstawowych ze szkołami filialnymi w dwie ośmioletnie szkoły podstawowe. Wygaszane gimnazja będą jeszcze przez dwa lata funkcjonować w strukturze ośmioletniej szkoły podstawowej. W przypadku Gminy Markowa nie ma potrzeby dokonywania zmian granic obwodów szkół podstawowych, jednakże uchwałę w sprawie projektu dostosowania sieci szkół podstawowych należało podjąć. Uchwałę Rada Gminy Markowa podjęła 23 lutego 2017 roku i otrzymała warunkową opinie pozytywną Podkarpackiego Kuratora Oświaty (załącznik Nr 4 do protokołu). W przesłanej opinii wskazano, że w załączniku nr 1 nie powinniśmy używać odrębnych nazw szkół filialnych, gdyż one funkcjonują w strukturze danej szkoły podstawowej. Szkoła podstawowa filialna nie może wchodzić w skład zespołu szkół, gdyż nie jest jednostką samodzielną, tylko podporządkowana konkretnej szkole podstawowej. W dniu 6 marca otrzymaliśmy również pozytywną opinię od Rady Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” (załącznik Nr 5 do protokołu). Związek Nauczycielstwa Polskiego nie nadesłał opinii z tym, że ta opinia nie jest wiążąca.

Przewodnicząca poprosiła o przedstawienie opinii poszczególnych komisji. Wszystkie komisje pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały w sprawie dostosowania sieci szkół podstawowych i gimnazjów do nowego ustroju szkolnego.

Przewodnicząca otworzyła dyskusję. W związku z brakiem pytań odczytała projekt uchwały i zarządziła głosowanie nad jego przyjęciem.

Wyniki głosowania: za – 14, przeciw – 0, wstrzymało się – 0, nieobecny - 1.

Uchwała Nr XXXIV/141/17 Rady Gminy Markowa w sprawie dostosowania sieci szkół podstawowych i gimnazjów do nowego ustroju szkolnego została przyjęta.

Załącznik Nr 6 do protokołu.

Po głosowaniu przewodnicząca przystąpiła do omawiania następnego punktu porządku obrad sesji.

Ad 3. Przyjęcie uchwały w sprawie określenia kryteriów naboru w postępowaniu rekrutacyjnym do publicznych przedszkoli, oddziałów przedszkolnych i klas pierwszych szkół podstawowych prowadzonych przez Gminę Markowa.

Dorota Cyran – przedstawiła przedłożony projekt uchwały. Powiedziała, że podstawą określenia kryteriów naboru do publicznego przedszkola był w ubiegłych latach zapis ustawy o systemie oświaty. Przepisy te uchylono aktem ustawy przepisów regulujących ustawę prawo oświatowe, a regulacje zostały przeniesione do ustawy z dnia 14 grudnia 2016 roku prawo oświatowe. Z tego względu dotychczasowe uchwały podjęte na podstawie poprzedniej ustawy utraciły moc obowiązującą. Rada Gminy powinna podjąć nową uchwałę w oparciu o nową delegację ustawową. O przyjęciu kandydata do przedszkola decyduje przede wszystkim miejsce zamieszkania. Pierwszeństwo mają dzieci zamieszkujące teren danej gminy. W przypadku większej liczby kandydatów spełniających powyższy warunek niż liczba wolnych miejsc w publicznym przedszkolu na pierwszym etapie postępowania

rekrutacyjnego brane są pod uwagę kryteria określone w ustawie, mają one jednakową wartość. W przypadku, gdy pierwszy etap postępowania rekrutacyjnego nie przyniesie oczekiwanego efektu, a będą wolne miejsca w przedszkolu, wówczas przeprowadzany jest drugi etap postępowania. Na drugim etapie postępowania decydujące znaczenie mają kryteria ustalone przez organ prowadzący. Zadaniem organu prowadzącego jest również określenie dokumentów niezbędnych do potwierdzenia kryteriów. Organ prowadzący może ustalić nie więcej niż 6 kryteriów, każdemu z kryteriów przyznaje się określoną liczbę punktów, przy czym każde kryterium może mieć różną wartość. Kryteria naboru do publicznych przedszkoli prowadzonych przez Gminę Markowa określono w uchwale z 2015 roku. W uchwale ustalono kryteria naboru na drugim etapie postępowania rekrutacyjnego oraz dokumenty niezbędne do potwierdzenia tych kryteriów. W związku z tym, że wyżej wymieniona uchwała straciła moc obowiązującą istnieje konieczność podjęcia uchwały w oparciu o nową delegację ustawową. Niniejsza uchwała w zakresie ustalenia kryteriów naboru do publicznych przedszkoli prowadzonych przez Gminę Markowa bazuje na kryteriach określonych w uchwale z 2015 roku. Ustawa *prawo oświatowe* nałożyła również na organ prowadzący obowiązek przeprowadzenia rekrutacji do pierwszych klas publicznych szkół podstawowych dla kandydatów zamieszkałych poza obwodem publicznej szkoły podstawowej, jeżeli szkoła nadal dysponuje wolnymi miejscami. Kryteria te określone są w załączniku Nr 2 do uchwały.

Przewodnicząca poprosiła o przedstawienie opinii poszczególnych komisji. Wszystkie komisje pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały w sprawie określenia kryteriów naboru w postępowaniu rekrutacyjnym do publicznych przedszkoli, oddziałów przedszkolnych i klas pierwszych szkół podstawowych prowadzonych przez Gminę Markowa.

Stanisław Winiarski – zapytał czy punktacja w kryteriach naboru została odgórnie ustalona, czy to w gminie Markowa zostało ustalone. Chodzi o liczbę punktów rekrutacji do przedszkoli.

Dorota Cyran – odpowiedziała, że w gminie zostało określone.

Stanisław Winiarski – stwierdził, że w uchwale używa się zwrotu rodzina, a co z osobami samotnie wychowującymi dzieci.

Maria Kielar – zapytała czy radnemu chodzi o dodatkowe punkty za samotne wychowywanie.

Stanisław Winiarski – potwierdził.

Dorota Cyran – powiedziała, że takie kryteria były ustalone w poprzedniej uchwale.

Stanisław Winiarski – powiedział, że trzeba iść z postępem, jeżeli w tamtej było tak określne, to nie koniecznie w tej uchwale musi być tak samo.

Małgorzata Hawro – powiedziała, że zapisy są z kryteriów ustalonych przez Ministra.

Małgorzata Bącal – dodała, że jedno kryteria są ministerialne, a drugie gminne, do obydwu musimy się dostosować prowadząc rekrutację.

Cecylia Cwynar – wyjaśniła, że pierwsze kryteria są ministerialne, a drugie gminne. Gminne są jakby mniej ważne, one tylko uszczegółwiają. Ministerialne są najważniejsze, ponieważ wynikają z ustawy.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała czy kryteria ministerialne uwzględniają matki samotnie wychowujące.

Małgorzata Bącal – dodała, że też uwzględniają rodziców niepełnosprawnych, także nic nie jest pominięte.

Maria Kielar – dopytała czy punkty za samotne wychowywanie są w kryteriach ministerialnych.

Dorota Cyran – potwierdziła i dodała, że w tych kryteriach brana jest również pod uwagę wielodzietność rodziny kandydata, niepełnosprawność kandydata, jednego z rodziców, obojga rodziców, rodzeństwa, samotne wychowywanie kandydata w rodzinie.

Krystyna Hundz-Bembenik – stwierdziła, że ustawa zabezpiecza.

Stanisław Winiarski – stwierdził, że gminne kryteria różnią się od ministerialnych.

Cecylia Cwynar – powiedziała, że gminne uszczegółwiają ministerialne.

Stanisław Winiarski – powiedział, że jego zdaniem są bardziej ogólne niż uszczegółwione.

Wojciech Dołęga – powiedział, że gminne kryteria brane są pod uwagę do drugiego etapu naboru.

Przewodnicząca odczytała projekt uchwały i zarządziła głosowanie nad jego przyjęciem.

Wyniki głosowania: za – 14, przeciw – 0, wstrzymało się – 0, nieobecny - 1.

Uchwała Nr XXXIV/142/17 Rady Gminy Markowa w sprawie określenia kryteriów naboru w postępowaniu rekrutacyjnym do publicznych przedszkoli, oddziałów przedszkolnych i klas pierwszych szkół podstawowych prowadzonych przez Gminę Markowa została przyjęta.

Załącznik Nr 7 do protokołu.

Po głosowaniu przewodnicząca przystąpiła do omawiania następnego punktu porządku obrad sesji.

Ad 4. Przyjęcie uchwały w sprawie przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Markowa.

Tadeusz Trojnar – powiedział, że zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt opieka nad zwierzętami bezdomnymi jest zadaniem własnym gminy. Ustawodawca nakłada na gminy obligatoryjny obowiązek corocznego uchwalania do 31 marca programu opieki nad zwierzętami oraz zapobiegania bezdomności zwierząt określając składowe tworzone programów. W związku z powyższym podjęcie uchwały przez Radę Gminy Markowa w celu realizacji nałożonych ustawą na gminę obowiązków jest uzasadniona. W myśl art. 11 a ust. 7 ustawy o ochronie zwierząt, Program opiniuje Powiatowy Lekarz Weterynarii, organizacje społeczne, których statutowym celem działania jest ochrona zwierząt oraz dzierżawcy i zarządcy obwodów łowieckich działających na obszarze gminy. W dniu 5 stycznia zwracaliśmy się do wymienionych instytucji, czyli do Powiatowego Lekarza Weterynarii, do kół łowieckich „Szarak”, „Wilk”, „Rogacz” i „Klub Myśliwych Diana” o zaopiniowanie programu i otrzymaliśmy pozytywne opinie. Następnie przedstawił przedłożony projekt uchwały. Umowy mamy podpisane z tymi samymi firmami co poprzednio na takich samych stawkach. Na realizację programu jest przewidziane 20 tys. zł tak jak w zeszłym roku.

Przewodnicząca poprosiła o przedstawienie opinii poszczególnych komisji. Wszystkie komisje pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały w sprawie przyjęcia programu

opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Markowa.

Jacek Szylar – zapytał czy opieką nad zwierzętami objęte jest całe terytorium gminy, również pola, ponieważ tam chodzą watahy psów.

Tadeusz Trojnar – powiedział, że pola też są objęte.

Jacek Szylar – zapytał kto mieszka pod numerem domu 1328 w Markowej, o którym jest zapis w programie.

Maria Kielar – odpowiedziała, że Jan Szpytma.

Jacek Szylar – dopytał czy pan Jan Szpytma w wypadku konieczności zabezpieczy miejsca dla zwierząt gospodarskich z całego terenu gminy.

Tadeusz Trojnar – potwierdził. Dodał, że w przypadku jednego z mieszkańców Markowej doszło do krytycznej sytuacji ze zwierzętami i trzeba było wyłożyć dużo pieniędzy, aby coś z tym zrobić.

Wójt Gminy – powiedział, że namnożyło się 32 psy. Zaczęły napływać wtedy pisma do Urzędu Gminy, że te psy nie dają spokojnie przejść, zresztą doświadczył tego osobiście. Właściciel tych psów twierdził, że one nie są w stanie nikomu nic zrobić. Nie była to prawda. Wtedy z 32 psów 4 oddaliśmy do Przemyśla do schroniska i 10 tys. zł trzeba było za to zapłacić, innymi psami zainteresowała się rodzina. Mało tego właściciel psów przyszedł, aby wypłacić mu po 50 zł od każdej sztuki psa, ponieważ on te psy wychowywał i były w dobrym stanie. Po rozmowie z nim doszliśmy do porozumienia i nic nie zostało mu wypłacone. Również wcześniej mieliśmy tam problem z krową i owcami, problem ten się powtarza. Przy udziale lekarza Powiatowego w Łańcucie i pracowników gminy zarobiliśmy porządek z siedziskiem psów. Dodał, że nie dziwi się nikomu, kto czuje się zagrożony przez wolno puszczone psy, a ich właściciel twierdzi, że psy nic nie zrobią, to jest niedorzeczność, ponieważ kto może wiedzieć czy pies jest na przykład szczepiony. Jeżeli watahy psów się pojawiają, to obowiązkiem gminy jest w miarę możliwości problem rozwiązać. Był ostatnio taki przypadek, że przyjechała osoba, która chciała przekazać do sterylizacji dwa koty. Powiedziałem jej wtedy, że jeżeli te koty przyszyły do pani, to one mogą być pani. Nigdy nie uruchomiliśmy takiej procedury, żebyśmy wykładali pieniądze na sterylizację kotów, z tego powodu, że gdybym zrobił z tym precedens, to pojawiłaby się fala osób, które mają swoje własne zwierzęta i za gminne pieniądze chcieliby dokonać sterylizacji.

Maria Kielar – stwierdziła, że zwykle osoby, które mają większą ilość zwierząt, mają problem psychiczny.

Tadeusz Trojnar – dodał, że w przypadku mieszkańca Markowej, to psy zawładnęły domem i doszło do skrajnej sytuacji. Teraz jest lepiej, ale nie wie czy czasem problem nie zacznie się od nowa. Trzeba się tym zacząć interesować, żeby nie dopuścić do powtórzenia się sytuacji, ponieważ później robienie takiej akcji, to jest bardzo skomplikowane przedsięwzięcie.

Wójt Gminy – dodał, że również drogie przedsięwzięcie. Jak ta akcja wtedy trwała, to przyszedł do mnie lekarz weterynarii i powiedział, że kości było tyle, że na jedną przyczepę nie dałoby się załadować. Właściciele ubojni wiedzą o tym, że żadne resztki z uboju nie mogą trafiać poza ubojnię. W tamtym przypadku ktoś masowo dostarczał resztki i między innymi te psy były tak agresywne, że były karmione surowym mięsem.

Przewodnicząca odczytała projekt uchwały i zarządziła głosowanie nad jego przyjęciem.

Wyniki głosowania: za – 14, przeciw – 0, wstrzymało się – 0, nieobecny - 1.

Uchwała Nr XXXIV/143/17 Rady Gminy Markowa w sprawie przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Markowa została przyjęta.

Załącznik Nr 8 do protokołu.

Po głosowaniu przewodnicząca przystąpiła do omawiania następnego punktu porządku obrad sesji..

Ad 5. Przyjęcie uchwały w sprawie ustalenia wysokości i zasad przyznawania diet dla radnych Rady Gminy Markowa.

Maria Kielar – powiedziała, że na poprzedniej sesji radni przyjęli uchwałę, która regulowała diety dla radnych i sołtysów za udział w sesji. Po przekazaniu tej uchwały do Wojewody Podkarpackiego, radca prawny powiedział, że orzeczenie Sądu Najwyższego jest takie, że Rada Gminy nie ma uprawnień zmuszania sołtysów do udziału w sesji ustalając im dietę. Sołtys powinien mieć dietę za to, że pełni funkcję sołtysa, natomiast radni mają dietę za udział w sesji, ponieważ mają obowiązek brać udział w pracach rady. Polecono nam, aby rozłączyć uchwały. W jednej uchwale jest określona dieta dla radnych za udział w sesji, a druga dla sołtysów za pełnienie funkcji sołtysa, poza tym, że mają prowizję za zbieranie podatku od nieruchomości i opłat za odpady komunalne, które Rada Gminy ustala.

Przewodnicząca poprosiła o przedstawienie opinii poszczególnych komisji. Komisja Gospodarki Wiejskiej i Rolnictwa oraz Komisja Rewizyjna pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały w sprawie ustalenia wysokości i zasad przyznawania diet dla radnych Rady Gminy Markowa. Komisja Spraw Społecznych negatywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie ustalenia wysokości i zasad przyznawania diet dla radnych Rady Gminy Markowa.

Jacek Szylar – powiedział, że na Komisji Gospodarki Wiejskiej i Rolnictwa pani przewodnicząca Barbara Podolec odczytywała uzasadnienie, zapytał pani przewodniczącej Rady Gminy czy mogłaby odczytać to uzasadnienie.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że to bardziej gwoli wyjaśnienia.

Jacek Szylar – powiedział, że chodzi mu o to jak mamy teraz powtórnie głosować.

Maria Kielar – wyjaśniła, że podejmowane dzisiaj dwie uchwały w sprawie diet są uchwałami całkowicie niezależnymi od poprzedniej uchwały i nikt radnych nie zmusza, żeby głosował tak samo, ponieważ są to oddzielne uchwały, którymi poprzednią uchwałę unieważniają. Jeżeli radni chcą być konsekwentni, to zagłosują jak poprzednio, a jeżeli nie, to nikt nikogo nie zmusza do tego.

Wójt Gminy – dodał, że radny jest osobą wolną i niezawistą w swoim postępowaniu.

Maria Kielar – powiedział, że któryś z radnych mógł uważać, że podwyższanie diet radnym nie jest konieczne, ale na przykład był za tym, żeby sołtysom podnieść stawkę.

Jacek Szylar – powiedział, że dla sołtysów jest osobna uchwała.

Maria Kielar – powiedziała, że jedną uchwałę może głosować za, a drugą przeciw.

Adam Bawor – zapytał co będzie w przypadku odrzucenia uchwały.

Krystyna Hundz-Bembenik – wyjaśniła, że jeżeli nie zostanie przyjęta, to stawki się nie zmieniają i dotychczasowa uchwała będzie obowiązywać.

Maria Kielar – dodała, że radni mogą dzisiaj uchwały o dietach nie przyjąć.

Stanisław Winiarski - dopytał czy jak nie podejmiemy uchwały, to diety zostaną w takiej wysokości jak dotychczas.

Maria Kielar – potwierdziła. Uchwała podjęta na poprzedniej sesji nie była pozytywnie zaopiniowana przez radców prawnych Wojewody Podkarpackiego, to wypłaciliśmy państwu radnym diety po staremu.

Jacek Szylar – stwierdził, że uchwała z 23 lutego jest nieważna.

Maria Kielar – dodała, że będzie nieważna, jeżeli państwo radni przyjmą uchwały, które ją unieważniają.

Krystyna Hundz-Bembenik – dodała, że tamta uchwała jest nieważna, ponieważ została źle sformułowana pod względem prawnym.

Jacek Szylar – zapytał kiedy uchwała z 23 lutego jest nieważna, już teraz czy po głosowaniu.

Krystyna Hundz-Bembenik – odpowiedziała, że teraz jest nieważna.

Jadwiga Małecka – zapytała czy, jeżeli uchwała nie zostanie dzisiaj przyjęta, to będzie obowiązywała uchwała, jeszcze z poprzednich lat.

Wójt Gminy – potwierdził.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że dzisiaj dokonujemy wyboru czy chcemy podnosić dietę radnym czy nie. Pani sekretarz wyjaśniła, że musimy rozdzielić uchwały, ponieważ zapis formalny uchwały z 23 lutego był zły.

Maria Kielar – powiedziała, że sołtysowi za udział w sesji nie należy się dieta.

Jacek Szylar – zapytał dlaczego w projekcie uchwały jest zapis, że traci moc uchwała z 23 lutego.

Krystyna Hundz-Bembenik – wyjaśniła, że traci moc, ponieważ tamta uchwała była niepoprawnie sformułowana. Takie są zapisy w ustawie, że nie można łączyć, tylko diety dla radnych i sołtysów muszą być określone w odrębnych uchwałach i nad tym nie będziemy dyskutować, ponieważ musi być rozdzielone.

Maria Kielar – dodała, że nie będziemy kwestionować decyzji Sądu Najwyższego.

Jacek Szylar – powiedział, że chce złożyć wniosek o przeprowadzenie głosowania imiennego.

Przewodnicząca zarządziła głosowanie nad wnioskiem złożonym przez radnego Jacka Szylar, aby głosowanie dotyczące przyjęcia uchwały w sprawie ustalenia wysokości i zasad przyznawania diet dla radnych Rady Gminy Markowa przeprowadzone było imiennie.

Wyniki głosowania: za – 6, przeciw – 7, wstrzymało się – 1, nieobecny – 1.

Wniosek **nie został** przyjęty.

Przewodnicząca odczytała projekt uchwały i zarządziła głosowanie nad jego przyjęciem.

Wyniki głosowania: za – 7, przeciw – 4, wstrzymało się – 3, nieobecny - 1.

Uchwała Nr XXXIV/144/17 Rady Gminy Markowa w sprawie ustalenia wysokości i zasad przyznawania diet dla radnych Rady Gminy Markowa została przyjęta.

Załącznik Nr 9 do protokołu.

Jacek Szylar – poprosił, aby w protokole był zapis jego głosowania.

- Radny Jacek Szylar głosował przeciw przyjęciu uchwały.

Po głosowaniu przewodnicząca przystąpiła do omawiania następnego punktu porządku obrad sesji.

Ad 6. Przyjęcie uchwały w sprawie ustalenia wysokości i zasad przyznawania diet dla sołtysów.

Maria Kielar – przedstawiła przedłożony projekt uchwały.

Przewodnicząca poprosiła o przedstawienie opinii poszczególnych komisji. Wszystkie komisje pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały w sprawie ustalenia wysokości i zasad przyznawania diet dla sołtysów.

Przewodnicząca otworzyła dyskusję. W związku z brakiem pytań odczytała projekt uchwały i zarządziła głosowanie nad jego przyjęciem.

Wyniki głosowania: za – 12, przeciw – 1 wstrzymało się – 1, nieobecny - 1.

Uchwała Nr XXXIV/145/17 Rady Gminy Markowa w sprawie ustalenia wysokości i zasad przyznawania diet dla sołtysów została przyjęta.

Załącznik Nr 10 do protokołu.

Po głosowaniu przewodnicząca przystąpiła do omawiania następnego punktu porządku obrad sesji.

Ad 7. Przyjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na odpłatne nabycie na własność Gminy Markowa nieruchomości położonej w Husowie.

Ewa Śliż – przedstawiła przedłożony projekt uchwały. Powiedziała, że projekt uchwały obejmuje zakup działki w Husowie pod budowę przedszkola. Przy nabywaniu nieruchomości, której wartość przekracza 10 tys. zł konieczna jest zgoda Rady Gminy.

Przewodnicząca poprosiła o przedstawienie opinii poszczególnych komisji. Wszystkie komisje pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na odpłatne nabycie na własność Gminy Markowa nieruchomości położonej w Husowie.

Przewodnicząca otworzyła dyskusję. W związku z brakiem pytań odczytała projekt uchwały i zarządziła głosowanie nad jego przyjęciem.

Wyniki głosowania: za – 13, przeciw – 0 wstrzymał się – 1, nieobecny - 1.

Uchwała Nr XXXIV/146/17 Rady Gminy Markowa w sprawie wyrażenia zgody na odpłatne nabycie na własność Gminy Markowa nieruchomości położonej w Husowie została przyjęta.

Załącznik Nr 11 do protokołu.

Po głosowaniu przewodnicząca zarządziła 10 min przerwy. Po upływie tego czasu wznowiono obrady sesji. Na salę obrad zostali zaproszeni rodzice.

Ad 8. Informacja na temat liczby oddziałów klas pierwszych szkoły podstawowej w Markowej.

Krystyna Hundz-Bembenik – poprosiła o wypowiedzenie się odnośnie pisma, które wpłynęło od rodziców.

Dariusz Chodziński – powiedział, że zwróciliśmy się w imieniu własnym i rodziców mieszkających przy szkole środkowej w Markowej, o utworzenie trzeciego oddziału klasy pierwszej. Rozmawialiśmy z panem Wójtem w styczniu, który powiedział, żeby złożyć pismo z popisami rodziców i zajmie się tą sprawą. Złożyliśmy pismo dnia 2 lutego w sekretariacie Urzędu Gminy Markowa, do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi na pismo. W lutym odbyła się sesja Rady Gminy, a radni o złożonym piśmie nie zostali poinformowani. Rodzice mieszkający na dolnej Markowej mówią, że my chcemy zlikwidować pierwszą klasę w szkole podstawowej na dole Markowej. Otóż nie chcemy, aby została zlikwidowana, tylko chcemy, aby zostały otwarte trzy oddziały pierwszych klas. Dla nas jest to ważne, ponieważ pracujemy poza miejscem zamieszkania, zaprowadzenie i odebranie dziecka ze szkoły, która jest blisko jest wygodą dla rodziców. Z drugiej strony szkoda, że nie odbyło się wcześniej spotkanie, ponieważ ciężko będzie nam dzisiaj wypracować jakieś stanowisko z tego względu, że nie wiemy jaka jest sytuacja w szkole, ilu jest nauczycieli i ilu nauczycieli będzie pracować. Rozmawiając wcześniej z panią Przewodniczącą też doszliśmy do takiego stwierdzenia, że brakowało spotkania z panem Wójtem i rodzicami, żebyśmy wiedzieli czy jest szansa na utworzenie trzeciego oddziału czy nie. Jako rodzice mamy o tyle żal, że nasze pismo zostało pominięte, z tego co wiem, to radni o tym nie wiedzieli. Dostałem też taką informację, że pismo zostało źle zaadresowane, ponieważ powinno być skierowane do Rady Gminy, a my skierowaliśmy je do pana Wójta. Sądzę, że pismo jest dobrze zaadresowane, ponieważ nie mamy obowiązku wiedzieć do kogo mamy pismo adresować. Kierując pismo do sekretariatu, to Urząd Gminy powinien go skierować do odpowiedniej komórki, która tą sprawą powinna się zająć. Chcieliśmy po prostu porozmawiać, brakowało jednego spotkania, może jakby się takie odbyło, to doszlibyśmy do porozumienia, dowiedzielibyśmy się czy można utworzyć trzy oddziały czy nie i dzisiaj na pewno nie byłoby nas tutaj i tej sprawy tak wysoko byśmy nie podnosili. W imieniu własnym i rodziców prosiłbym, jeżeli jest taka możliwość, o utworzenie trzeciego oddziału dla dzieci ze środkowej Markowej.

Wójt Gminy - powiedział, że pismo wpłynęło do Urzędu Gminy dnia 2 lutego. Trzy tygodnie temu razem z panem dyrektorem szkoły podjęliśmy decyzję odnośnie tego ile oddziałów będzie utworzone. Za chwilę powiem jakimi przesłankami kierowaliśmy się. Powołam się wcześniej na drugie pismo, które wpłynęło, ponieważ są rodzice reprezentujący szkołę w środku, ale też są reprezentujący szkołę na dolnej Markowej.

Ewa Bar – powiedziała, że ona i kilka innych obecnych tu rodziców reprezentują szkołę w dolnej Markowej i jesteśmy tutaj, żeby uzyskać informację jak ma wyglądać sytuacja. Tak jak pan Chodziński wspomniał, nie było takiego spotkania, na którym dowiedzielibyśmy się konkretnie. Dochodziły do nas informacje na zasadzie plotek i dowiedzieliśmy się, że rodzice wnioskuje do gminy, o utworzenie oddziału w środkowej szkole, na co my rodzice nie wyrażamy zgody, ponieważ oddział na dole zostałby wtedy zlikwidowany i też dzisiaj chcemy zaczerpnąć informacji jak ma to wyglądać, dlatego stąd nasza dzisiejsza obecność.

Wójt Gminy – powiedział, że we wcześniejszych rozmowach starał się nawiązać do pewnego stanowiska państwa radnych poprzedniej kadencji. Odbywały się dyskusje na terenie szkoły w górnej Markowej, które zobowiązują mnie i pana dyrektora zespołu szkół w Markowej do określonego postępowania. Wtedy kiedy zapadała decyzja o budowie szkoły na dolnej oraz górnej Markowej (radny Józef Niemczak był również świadkiem podejmowanych decyzji), to wtedy podjęto decyzję, że dzieci z klas od I do III będą uczęszczały, tylko do szkół na górze i dole Markowej. Zostały na to wyłożone dosyć poważne środki finansowe, szkoły zostały doskonale wyposażone, a warunków jakie są w szkołach nie ma w tej chwili w głównej szkole. Na budowy gmina poniosła ogromne koszty, uzyskaliśmy ponad 800 tys. zł dofinansowania, ale tylko na szkołę na górze. Jestem zobowiązany, przez radnych poprzedniej kadencji oraz jeszcze wcześniejszej kiedy wójtem gminy był pan Kuźniar, powodem dla którego szkoły filialne były budowane. Było założenie, żeby dzieci klas od I do III nie miały kontaktu z dziećmi z klas od IV wzwyż. Mamy 44 dzieci i dzieląc na pół mamy dwa oddziały 22 osobowe, a jakbyśmy dzielili na trzy, to powstaną 3 oddziały około 14 osobowe. Koszt prowadzenia jednego oddziału przez cały rok szkolny to około 80 tys. zł. Dodatkowo jest przynajmniej jedno dziecko z dolnej Markowej (dziecko pani Anny Piątek), któremu musielibyśmy zorganizować dojazd (odległość od szkoły ponad 3200 m), jeżeli powstałby oddział w środkowej szkole, a nie w filii na dolnej Markowej. Koszt zorganizowania dojazdu to około 25 tys. zł rocznie, a gmina jest zobowiązana do tego, żeby taki dowóz zorganizować. Rodzice z dolnej Markowej nie będą chcieli zgodzić się na to, żeby nie utworzyć oddziału na dolnej Markowej (mieszka tam 9 dzieci). Tak wyglądają założenia do tego jak projektujemy arkusz organizacyjny i rozkład. Należy wziąć też pod uwagę, że dzieci, które uczęszczą przez 3 lata do szkół bliższych swojemu miejscu zamieszkania, to później przez 5 lat będą miały dalej. W obydwu szkołach są zbliżone warunki, ponieważ są po głębokiej modernizacji i nakładzie ogromnych środków na ten cel. Jeżeli pominąłem jakiś szczegół w omawianiu, to zwracam się do pana dyrektora Józefa Ingłota, aby uzupełnił.

Józef Ingłot – powiedział, że rodzice twierdzili, że nie wiedzieli, że będą dwa oddziały, a to można było przecież zaobserwować, ponieważ w tym roku szkolnym w środkowej szkole nie ma już pierwszej klasy. Zatem w zeszłym roku już można było wiedzieć, że będą tylko dwa oddziały pierwszych klas, czyli na dolnej i górnej Markowej. Jak zostałem dyrektorem, to takie było założenie od początku, że Rada Gminy twierdziła, żeby oddzielić młodsze dzieci od starszych. Teraz gdy weszła reforma, to nawet dobrze się stało, że dzieci będą rozdzielone. Gdyby utworzono oddział pierwszej klasy w środkowej szkole, to stałoby się tak, że dziecko z pierwszej klasy może spotkać się na korytarzu z dzieckiem z ósmej klasy.

Wójt Gminy – powiedział, że radny Józef Niemczak był świadkiem wszystkich narad jakie toczyły się przy podejmowaniu decyzji o budowie szkoły filialnej i zapytał czy potwierdzi, to co wcześniej powiedział.

Józef Niemczak – powiedział, że takie były założenia podjęte na wszystkich zebraniach, które były w szkole w górnej Markowej. Rodzice też byli za tym, a musieli ponosić uciążliwość wożenia dzieci do szkoły głównej podczas budowy szkoły na górze, po prostu liczyli się z tym, że w przyszłości będzie inaczej. Myśli, że wszyscy radni do tego się też przychylą.

Wójt Gminy – dodał, że dzieci, które uczęszczą do bliższych szkół (szkoła na górze i dole), to potem przez 5 lat będą mieć dużo dalej do środkowej szkoły. Wtedy mogą się też pojawić apele rodziców o utworzenie ośmiu klas w trzech szkołach, ale jest to niemożliwe, ponieważ nauczanie w klasach od IV do VIII wymaga innej organizacji,

na przykład dobrze wyposażonych klasopracowni dla poszczególnych przedmiotów. Sale gimnastyczne w szkołach na dolnej i górnej Markowej są doskonale przystosowane dla młodszych dzieci. Poprosił była radną Ewę Bar, aby wypowiedziała się jakie założenia były w czasie planowania nowej szkoły na dolnej Markowej.

Ewa Bar – powiedziała, że nie chciałyby odwoływać się do założeń jakie były kiedyś, tylko chciałyby powiedzieć w imieniu rodziców jakie mamy wątpliwości. Pierwszą naszą wątpliwością jest, to o czym pan Wójt powiedział. Jestem też pedagogiem szkolnym i widzę realne zagrożenia. Nie wyobrażam sobie, żeby dziecko z I klasy musiało korzystać z toalety wraz z dzieckiem z VIII klasy. W 2019 roku będzie kumulacja uczniów, będą uczniowie w 3 klasie gimnazjum i będzie VIII klasa i zapytała jak państwo w szkole to rozdziela. Czy nauczyciele będą tego pilnować. Jeżeli mówimy o trzech oddziałach, to rodzice ze środkowej Markowej świadomie na to się zgadzają i chcą tego, żeby ich dzieci uczęszczały razem z ośmioklasistami do jednej szkoły. Ja mówię w imieniu rodziców, którzy nie zgadzają się na to, aby oddział z dolnej Markowej przenieść do szkoły głównej. Boimy się, że docelowo, jeżeli będą dwa oddziały, to ponieważ z dołu jest 8 dzieci więc większość pójdzie nie za merytoryką, tylko za ilością dzieci. Zapytała co ze świetlica szkolną. W tym roku już był problem, ale został on rozwiązany i za to dziękuję panu dyrektorowi szkoły. Mamy nauczycieli, którzy przychodzą w ramach dodatkowych godzin i dyżurują na świetlicy, ale pytam radnych czy to tak w gminie Markowa powinno wyglądać, że nie stać naszą gminę, aby zatrudnić panią na świetlicy, która prowadziłaby regularne zajęcia. Raz jest wuefista, raz ksiądz, a innym razem pani od fizyki i nie ma tu żadnej spójności programowej. Dodała, że pan Wójt podał koszt ile kosztowałoby prowadzenie dodatkowego oddziału, to należy do tego dodać etat na świetlicy, ponieważ z tego co wie, to w środkowej szkole nie ma takiego etatu.

Józef Ingot – powiedział, że świetlica w środkowej szkole jest do godziny 13:30.

Ewa Bar – zapytała jakim sposobem rodzic pracujący w Rzeszowie ma dojechać i odebrać dziecko. To pytanie kieruje do dyrekcji i do radnych. Zapytała czy nie powinniśmy tego jakoś załatwić. Odniosła się do tego co pan Wójt mówił, że przez 3 lata, a później przez 5 będzie się dowozić dziecko do innej szkoły. To nie jest ważne, ponieważ my i tak te dzieci wozimy. Jest to naszym obowiązkiem, gdyż jest to w przepisach ruchu drogowego, że nie możemy puścić samego dziecka do szkoły, chociaż byłoby to 50 metrów. Zatem czy będziemy dowozić dziecko przez 3 lata czy 5 lat, to dla rodziców jest to wszystko jedno. Nam rodzicom chodzi o to, aby naszym dzieciom komfortowo się pracowało. Komfort tej pracy jest w szkole na dolnej Markowej. Nie zgadzamy się na to, żeby tą klasę nam odebrać. Co w takim przypadku miałoby się stać z budynkiem szkoły, będziemy go ogrzewać z dwoma klasami. Za rok będzie 17 dzieci, zapytała ile dzieci musi być, żeby zrobić oddział klasy. Zapytała czy będziemy wynajmować wtedy puste pomieszczenia w szkole.

Wójt Gminy – odpowiedział, że nie ma takiej możliwości.

Ewa Bar – kontynuowała mówiąc, że trzeba rozważyć różne scenariusze. Jeżeli państwo podejmą taką decyzję, że będą dwa oddziały w głównej szkole i na górze, a nie trzy oddziały, to co wtedy z budynkiem szkoły na dole i co z kosztami. My rodzice ucieszyliśmy się kiedy była decyzja o budowie szkoły na dole. Dzieci mają niesamowity komfort w tej szkole i mówi to z własnego doświadczenia. Ma porównanie do dzieci w Rzeszowie, gdzie uczą się w molochu. W szkole na dole dzieci mają poczucie bezpieczeństwa co jest niezwykle ważne. Zapytała czy któryś z rodziców chce coś jeszcze dodać.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że pani Ewa Bar zauważyła bardzo ważny problem liczebności dzieci w klasie, ponieważ nawet ta reforma stawia właśnie na małe szkoły. Można powiedzieć, że dobrze się stało, że idziemy w tym kierunku, aby liczba dzieci w klasie nie była optymalna. Nie mamy też za dużo dzieci. Mając do dyspozycji trzy budynki oświatowe, to jest stworzenie państwu optymalnych warunków dla dzieci. Rozdzielenie dzieci młodszych od starszych jest bardzo zasadne. Pracuje z młodszymi dziećmi i wie ile negatywnych emocji przeżywa małe dziecko, które chce wyjść do ubikacji. Dziecko nie pójdzie samo, tylko trzeba je zaprowadzić, ponieważ się boi. Dodała, że radni nie są stroną w tej sprawie, możemy tylko wyrazić swoje prywatne zdanie. Radni podjęli dzisiaj decyzję dotyczącą sieci szkół w gminie w związku z przepisami jakie wprowadza nowa reforma. Słusznie państwo zauważyli, że zabrakło spotkania, ponieważ mogły być wcześniej, a te obawy były rozwiane. Jest to też nauka na przyszłość, żeby na pisma odpowiadać i zająć się sprawą w odpowiednim czasie, żeby nie przedłużać niepewności z jednej i z drugiej strony.

Tadeusz Trojnar – powiedział, że do Urzędu Gminy wpływa mnóstwo pism i na prawie wszystkie odpowiadamy, albo staramy się odpowiedzieć. Czytając pismo, które złożyli rodzice ze środkowej Markowej, odnosi się wrażenie, że ma ono charakter apelu do pana Wójta. Pod pismem nikt nie jest podpisany, tylko jest dołączona lista osób z peselami i podpisami. Nie ma adresu do korespondencji więc odpowiedzią na to pismo było podjęcie takiej, a nie innej decyzji. Jednym rodzicom się to podoba, a drugim nie. Dodał, że zgadza się z tym co powiedziała pani Przewodnicząca i pani Ewa Bar o przebywaniu w jednym budynku dzieci starszych z młodszymi. Powinna być pewna strategia przyjęta od początku, jako że szkoła na górze pracuje od niedawna, także wszystko się kształtuje więc przez następne lata też powinno być tak jak zostało teraz przyjęte, a nie żebyśmy co roku do tego wracali. Owszem, pewnie trzeba było się spotkać przed dzisiejszą sesją i porozmawiać, zresztą państwo zauważyli, że nie było dzisiaj przeszkód, żeby przyjść i porozmawiać. Decyzje w tej kwestii podejmuje pan Wójt i pan dyrektor szkoły i decyzja ta została podjęta, zatem odpowiedzią na pismo jest ta decyzja.

Wojciech Dołęga – powiedział, że chce się wypowiedzieć jako rodzic z dołu Markowej. Zwrócił się do rodziców ze środkowej Markowej mówiąc, że z biegiem czasu państwo zauważą korzyści jakie płyną z uczęszczania dzieci do szkoły na dole Markowej. Z tego co mu się wydaje, to dla państwa jedynym argumentem jest odległość, a argumentów za tym, żeby dzieci uczyły się z komfortowych warunkach jest dużo więcej.

Anna Chodzińska – powiedziała, że była na spotkaniach u pana Wójta i wystarczyło na pierwszym spotkaniu powiedzieć, żeby dać sobie spokój, że będą utworzone dwa oddziały, ponieważ tak zostało ustalone i inaczej się nie da. Pan Wójt obiecywał, my chodziliśmy do niego i za każdym razem słyszeliśmy od niego, że jest nadzieja. Pismo przedstawiliśmy, nie ważne w jaki sposób, ponieważ nie każdy jest urzędnikiem i nie napisze idealnego pisma. Pismo było zaadresowane do Urzędu Gminy i jeżeli ktoś by chciał, to mógł nas poinformować, że utworzone zostaną dwa oddziały i nie ma innej możliwości. Wystarczyło nawet do pani przedszkolanki powiedzieć, czy wywiesić informację na tablicy ogłoszeń. Chociaż tyle oczekiwaliśmy od urzędu, który wydaje się być dla nas, dla rodziców i mieszkańców. Nie otrzymaliśmy, ani odpowiedzi, ani jakiegokolwiek wiadomości. Teraz można sobie mówić, że nie było adresu zwrotnego czy czegoś innego, ale wystarczyło powiedzieć, że się nie da, żeby dać sobie spokój, nie szukać podpisów, nie chodzić i nie prosić. Na pierwszym spotkaniu byliśmy się tylko zapytać i powiedziano nam, że trzeba

składać pisma i mieć nadzieję. To jest właśnie ta nasza nadzieja w tej chwili przekreślona, ja rozumiem, że się nie da, ponieważ są takie koszty i możliwości. Zapytała czy ktoś nie ma odwagi po prostu powiedzieć rodzicom, alby przestali się starać, ponieważ się nie da utworzyć trzech oddziałów.

Grzegorz Bytnar – zapytał czy w gminie jest ustalona jakaś strategia dalekosiężna. Powiedział, że jeżeli będzie musiał wozić dziecko na dół Markowej, to może też i do Łańcuta, ponieważ to dla niego żadna różnica czy będzie jeździł 5 km czy 10 km. Zapytał czy będzie świetlica, ponieważ dziecko będzie do 13:30 na świetlicy więc będzie musiał angażować dziadków, żeby odebrali dziecko. Jeżeli gminę stać na trzy szkoły, a myśli, że gminy nie stać, wcześniejsza Rada Gminy podejmowała takie a nie inne decyzje, jego zdaniem trochę dziwne decyzje, to teraz nie stać gminy na wynajęcie busa za 25 tys. zł. O czym my rozmawiamy, stać gminę na trzy budynki, a nie stać nas na to, żeby była ciepła woda w kranach i ogrzewana szkoła. Według mnie tak to teraz wygląda. Zapytał jakie oszczędności będą dla szkoły, jeżeli nie będzie utworzony trzeci oddział i czy będą redukcje etatów. Chciałby wiedzieć jakie, to będą oszczędności i czy za te pieniądze zrobimy na przykład chodnik. Kolega złożył pismo, nie wiem czy źle czy dobrze, ale takie informacje powinniśmy wiedzieć. Dzisiaj powinniśmy wiedzieć czy będzie świetlica i jak to wszystko będzie wyglądać.

Jadwiga Małecka – wyjaśniła, że w szkole na dole jest świetlica.

Ewa Bar – powiedziała, że jest świetlica, ale o czym wcześniej mówiła było odnośnie tego, że dyżurują nauczyciele delegowani przez pana dyrektora. Podnosiłam problem świetlicy z prawdziwego zdarzenia, w której jest zatrudniona osoba koordynująca pracę świetlicy, która zna dzieci i ma określony plan. Zapytała jak wygląda realizacja planu świetlicy w szkole głównej skoro co chwilę przychodzi inny nauczyciel i jak to się ma w spójności z rocznym planem świetlicy.

Jadwiga Małecka – dodała, że nie ma takiego planu.

Ewa Bar – powiedziała, że taki plan powinien być.

Jadwiga Małecka – dodała, że nawet musi być.

Ewa Bar – powiedziała, że rodzice są wdzięczni panu dyrektorowi, że znalazł rozwiązanie na nasz problem, który pojawił się we wrześniu, ponieważ świetlica miała być do godziny 13:30. Podnieśliśmy wtedy ten problem i został on bardzo szybko rozwiązany za co dziękujemy. Zapytała jak na przyszły rok szkolny jest planowana praca świetlicy.

Józef Ingot – powiedział, że świetlica jest planowana na przyszły rok szkolny do 15:30. Plan pracy świetlicy jest do godziny 14:00, a później jest zapewniona opieka dla dzieci, których rodzice nie mogą wcześniej odebrać.

Ewa Bar – zapytała czy nas jako gminę nie stać na to, żebyśmy mieli świetlicę z prawdziwego zdarzenia.

Tadeusz Trojnar – odpowiedział, że w tym roku być może tak, ale w zeszłym roku nie było takiej możliwości.

Ewa Bar – powiedziała, że może jest ważne, aby rodzice spotkali się z dyrekcją szkoły i panem Wójtem, aby porozmawiać o takich problemach. Dla rodziców jest na przykład ważne kto będzie uczył nasze dzieci, kto będzie wychowawcą klas pierwszych.

Dariusz Chodziński – powiedział, że chce się odnieść do pisma, które zostało złożone. Zwrócił się do pana Tadeusza Trojnara mówiąc, że złożyliśmy je tak jak umieliśmy, może pan to nazwać apel, odezwa czy prośba. Pod pismem 28 osób złożyło podpis. Wie, że do gminy wpływa dużo pism, ale zrobiłem to zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym. Nie muszę się znać, złożyliśmy pismo tak jakżeśmy umieli i to jest prośba.

Tadeusz Trojnar – zwrócił się od pana Dariusza Chodzińskiego mówiąc, że nie twierdzi, że pan się musi znać. Natomiast jeżeli składa się pismo, to najprostszą rzeczą jest napisanie adresu do korespondencji.

Krystyna Hundz-Bembenik – stwierdziła, że wchodzimy w szczegóły i udzieliła głosu panu Wójtowi.

Państwo Chodzińscy opuścili salę obrad.

Wójt Gminy – powiedział, że chciałby się odnieść do słów pani Ewy Bar. Mamy wiele niewiadomych i czy znajdziemy środki na zabezpieczenie profesjonalnego prowadzenia świetlicy, tego nie może zagwarantować. W obecnym roku szkolnym o organizacji przyszłego roku mamy wiele niewiadomych. Na przykład nie wiemy ile nauczycieli zechce odejść na emeryturę.

Ewa Bar – powiedziała, że dla niej jest ważna informacja pana Dyrektora szkoły, że na pewno będzie świetlica do 15:30 w przyszłym roku. Nie miała na myśli mówiąc, że na świetlice przychodzą różni nauczyciele, że podchodzą oni do tego nieprofesjonalnie. Dzieci opowiadają, że nauczyciele przychodzą dobrze przygotowani i chcą czymś je zainteresować. Jest dużo plusów prowadzenia dotychczasowych świetlic, ale mówi o tym do czego gmina powinna dążyć, czyli o profesjonalizmie. W momencie kiedy gmina będzie planować budżet, to może wtedy warto uwzględnić ten wniosek i o to jej chodzi.

Wójt Gminy – powiedział, że nie chce bronić pana dyrektora, ale współpracuje z nim i to co się dzieje w tej chwili na świetlicy, to jest tak jak pan dyrektor powiedział. Do godziny 14:00 jest profesjonalna opieka, a potem przyjeżdżają nauczyciele z różnych szkół i pełnią opiekę nad dziećmi w świetlicy, chociaż jest ich mało. Niemniej jednak zawsze ktoś jest obecny na świetlicy. Dyżur pełnią nie zawsze nauczyciele, którzy przygotowani są do pracy z dziećmi w klasach od I do III. Jak powiedział wcześniej mamy wiele niewiadomych, nie wiemy ile będziemy musieli przeznaczyć na odprawy dla nauczycieli czy utrzymamy subwencję w wysokości jaką w tej chwili mamy, czy nie zostaną na nas nałożone jakieś obciążenia dotyczące subwencji. Mamy pewne rezerwy finansowe, żeby szkolnictwo funkcjonowało w sposób poprawny. Pani Anna Chodzińska miała poważne pretensje do mnie, że rozbudzałem nadzieję. W tym momencie kiedy pierwszy raz z rodzicami rozmawiałem, to też wszystkich faktów nie znałem. Niewiadomych odnośnie szkolnictwa było więcej niż obecnie. Dwa dni temu była pani Minister Edukacji na Podkarpaciu, wizytatorzy do nas przyjeżdżają i tych informacji zdobywamy coraz więcej. Jest wdzięczny radnym poprzedniej i obecnej kadencji, że szkolnictwo w Markowej, Husowie i Tarnawce mamy zabezpieczone w takim stopniu jaki mamy w tej chwili. O wiele istotniejszą sprawą dla radnych, głosujących za rozbudową szkół, było to, aby one powstały niż sprzecznianie się w tej chwili ile będzie oddziałów. Koszt prowadzenia jednego oddziału to około 80 tys. zł. Gdyby powstał oddział w środku, to ze względu na co najmniej jedno dziecko musimy zorganizować dowóz więc kwota kosztów wyniosłaby około 100 tys. zł.

Grzegorz Bytnar – powiedział, że on to rozumie. Mówione jest o dowozie dzieci do klasy III. Miejscowości Albigowa czy Kraczkowa, wsie podobne do naszej, mają jedną porządną szkołę. Czy Gminę Markowa stać na utrzymanie trzech szkół. Nie jest jego intencją to, aby zamykać jakąś szkołę, tylko chce się dowiedzieć ile kosztuje gminę utrzymanie jednego budynku szkoły i jak się to ma w stosunku do tego, jakby dzieci były dowożone. Powiedział, że ze znajomymi muszą wynajmować hale sportową na w Łańcucie, ponieważ u nas w gminie nie ma możliwości. Możemy mówić o młodszych dzieciach, ale pomyślmy też o dzieciach w klasach od IV do VIII. Chciałby, żeby kiedyś było zorganizowane proste spotkanie czy na zebraniu

wiejskim, żeby mieszkańcom były przedstawione konkretne liczby i każdy zrozumie. Jeżeli na danym rozwiązaniu mielibyśmy zaoszczędzić na przykład 200 tys. zł, to nikt nie jest taki, że stanowczo będzie przeciwny. W województwie są takie sytuacje, że do klasy uczęszcza czworo dzieci, a rodzice się upierają i takie klasy są, pomimo że to są duże koszty. Zapytał odnośnie dowozu czy może on być bezpłatny. Może Rada Gminy ustalić, że będziemy dowozić dzieci, ale środków na to poszukamy gdzie indziej. Zrobione jest dobrze, że dwie szkoły filialne są tak usytuowane, że nie trzeba organizować dowozu. Dla mnie nie ma problemu jak daleko będę dowoził dziecko do szkoły, ale dla innych rodziców jest to problem.

Jadwiga Małecka – powiedziała, że ci rodzice, którzy przyszli chcą się dowiedzieć konkretnie czy jest szansa na trzy oddziały czy nie, ponieważ jeszcze ostatecznej decyzji nie ma.

Wójt Gminy – powiedział, że nie ma ostatecznej decyzji, ponieważ jeszcze nie ma arkuszy organizacyjnych. Podjęliśmy taką decyzję ze względu na wypełnienie woli radnych, czyli oddziały od I do III zawsze będą tylko w oddziałach filialnych.

Jadwiga Małecka – powiedziała, że to rozumiemy. Tylko chodzi o powiedzenie, że nie będzie trzech oddziałów.

Wójt Gminy – powiedział, że decyzja jest podjęta, będą oddziały klas od I do III w szkołach na dolnej i górnej Markowej, w środkowej szkole nie będzie utworzonego oddziału.

Tadeusz Trojnar – powiedział, że wiele rzeczy na przykład, jeżeli chodzi o świetlicę, jest w tej chwili rozważane, ponieważ teraz jest taki czas przygotowań. Dzisiaj wypowiedanie pewnych rzeczy jest bardzo ryzykowne, ponieważ sytuacja się zmienia. Jestem jak najbardziej za transparentnością w tej sprawie, ale w momencie kiedy informacja jest na 100% pewna.

Jadwiga Małecka – powiedziała, że rodzice teraz już będą wiedzieć i inaczej do tego podejść.

Jacek Szylar – zauważył, że pan dyrektor jest winien odpowiedzi panu Grzegorzowi Bytnarowi odnośnie tego czy będą oszczędności w związku z tym, że nie będzie oddziału w środkowej szkole.

Józef Inglot – powiedział, że było już powiedziane jaka jest cena otwarcia oddziału.

Jacek Szylar – wyjaśnił, że nie chodzi o cenę, tylko o to jaka będzie oszczędność w szkole, jeżeli nie otworzy się oddziału.

Józef Inglot – powiedział, że będzie jeden oddział mniej.

Jadwiga Małecka – zapytała o nauczycieli.

Józef Inglot – powiedział, że w tej chwili jest opracowywany arkusz organizacyjny, część nauczycieli odejdzie na emeryturę, dlatego ci nauczyciele, którzy zostaną będą uczyć.

Jacek Szylar – stwierdził, że jeden z nauczycieli odejdzie na emeryturę.

Barbara Flejszar – sprostowała, że nie jeden tylko część.

Jadwiga Małecka - dodała, że czworo nauczycieli ma prawa emerytalne.

Ewa Bar – powiedział, że jesteśmy tutaj, ponieważ chcieliśmy uzyskać rzetelną informację, ponieważ różne plotki krążyły po miejscowości.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że będą dwa oddziały i państwo już wiedzą.

Przewodnicząca ogłosiła 5 min przerwy. Rodzice opuścili salę obrad. Po upływie czasu wznowiono porządek obrad.

Ad 9. Przedstawienie sprawozdania z realizacji inwestycji w 2016 roku.

Wójt Gminy – przedstawił sprawozdanie (załącznik Nr 12 do protokołu).

Krystyna Grzywina – poprosiła, aby pan Wójt podał kwotę dofinansowania do programu FOGR.

Wójt Gminy – powiedział, że wartość zadania budowa i modernizacja dróg dojazdowych to 80 503,75 zł. Dofinansowanie wyniosło 63 tys. zł, a pozostała kwota to środki własne.

W związku z brakiem dalszych pytań przewodnicząca przeszła do omawiania kolejnego punktu porządku obrad.

Ad. 10. Informacja o realizacji zadań GOPS.

Cecylia Cwynar – przedstawiła sprawozdanie (załącznik Nr 13 do protokołu). Dodała, że rodzin objętych pomocą jest mniej, myślimy że jest to spowodowane programem 500+. Pod opieką zostały te rodziny, które potrzebują pomocy nie tylko finansowej. W tym roku rozszerzona została praca asystenta na cały etat, ponieważ wpływają do nas wnioski z sądu, na podstawie których kierujemy asystenta do rodziny. Zasygnalizowała o aktualnych potrzebach, czyli sytuacja osób starszych i opłaty za Domy Pomocy Społecznej (DPS), które zwiększają się co roku i potrzeby są coraz większe. Druga sprawa, to mieszkanie, które byłoby zabezpieczeniem dla nagłej sytuacji. Potrzeby te cały czas są, nie zmniejszają się i poprosiła, aby radni wzięli to pod uwagę.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że potrzeby są tak różne i zmieniają się z dnia na dzień. Zapytała w jaki sposób ośrodek pozyskuje informacje na temat osób potrzebujących pomocy opieki społecznej naszej gminy.

Cecylia Cwynar – odpowiedziała, że podstawowym sposobem, który określa ustawa o pomocy społecznej, jest złożony wniosek osoby zainteresowanej, ale też innej osoby, która może poinformować o złej sytuacji. Osoba, która wymaga pomocy musi złożyć zgodę na to, aby można jej pomóc.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała czy jest ustalony harmonogram odwiedzin u osób, które już są zgłoszone do opieki. Czy ich sytuacja jest monitorowana.

Cecylia Cwynar - powiedziała, że te osoby, które korzystają w sposób ciągły, czyli usługi opiekuńcze, zasiłki stałe czy dożywianie, to jest obowiązek ustawowy co pół roku robić wywiad aktualizacyjny. Kiedy pomoc nie jest stała, to nie robimy często wywiadów, ale kiedy widzimy, że może dziać się zła sytuacja w rodzinie, w szczególności gdzie są dzieci, to staramy się być raz w miesiącu, a nieraz częściej. To zależy od sytuacji i potrzeb, harmonogramu nie ma.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała o osoby samotne, które same nie zadzwonią, nie zapytają, nie pójdą do sąsiada, tylko zostają same w domu.

Cecylia Cwynar – odpowiedziała, że jeżeli wiemy o takiej sytuacji, to idziemy do takiej osoby i pytamy jak możemy jej pomóc. Musi do nas jakiś sygnał wpłynąć. Analizujemy jesienią listę osób zamieszkujących teren gminy i według listy, pracownicy socjalni odwiedzają te osoby, które są samotne i narażone na złe warunki i staramy się wtedy dotrzeć do osób, które są samotne i wyizolowane. Każdy chyba wie, że do gminy można się zwrócić o pomoc. Myśli, że nie ma takiej sytuacji, że ktoś potrzebuje pomocy, a nie wie gdzie się może zwrócić. Zdarza się, że na przykład

sąsiad osoby samotnej zgłosił do ośrodka, że trzeba zaglądnąć do tej osoby i staramy się jak najszybciej tam dotrzeć.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że to, że jest ośrodek pomocy nie wyręcza sąsiadów, żebyśmy znieczulić taką mieli, że nie widzimy, nie słyszymy, nie reagujemy, ponieważ mamy obowiązek reagować.

Cecylia Cwynar – dodała, że obowiązek wynika z samych zasad społecznych. W ośrodku jest czterech pracowników, którzy chodzą w teren i nie są w stanie zajrzeć do wszystkich i może się zdarzyć taka sytuacja, że ktoś potrzebuje pomocy. Zwróciła się do radnych, aby informowali mieszkańców, że mogą się zwrócić do ośrodka. Czasem pomożemy, wytłumaczymy czy zmotywujemy rodzinę, nie zawsze jest to tylko i wyłącznie pomoc finansowa. Teraz często dochodzi do takich sytuacji, że rodzice zostają sami i trzeba ich dzieci motywować do tego, aby rodzicami się zainteresowali.

Krystyna Grzywna – powiedziała, że w Tarnawce był pożar budynku mieszkalnego. Pytała już Kierownika GOPS i pana Wójta w jaki sposób można pomóc pogorzelncom. Poprosiła panią kierownik, aby w tym temacie coś powiedziała.

Cecylia Cwynar – powiedziała, że w takiej sytuacji robimy uproszczony wywiad, pracownik socjalny określa potrzeby i wnioskuje o pomoc. Pomoc gminy jest ograniczona, nie możemy zawnioskować o to ile jest potrzeb. Według ustawy o pomocy społecznej możemy przyznać specjalny zasiłek celowy w wyniku zdarzenia losowego. Zasiłek ten jest ograniczony finansowo, wynosi 100% kryterium dochodowego w danej rodzinie. W zależności jak od tego jakie jest kryterium, to w takiej wysokości rodzina dostaje pomoc. Dla osoby w rodzinie to 514 zł, a dla osoby samotnej 634 zł. To są potrzeby związane z bytem tej osoby, czyli ubrania czy jedzenie, a nie odbudowa domu. Gmina nie ma możliwości pomocy w odbudowie domu osobie fizycznej. Nie ma takiej ustawy, żeby jednostka samorządowa mogła przekazać środki, chyba że jakąś dotacją. Za jakiś czas możemy przyznać zasiłek celowy zwykły dla rodziny na przykład na zakup wyposażenia.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała czy na zasiłek celowy trzeba skierować wniosek.

Cecylia Cwynar – potwierdziła. Dodała, że osoby, które zostały dotknięte pożarem zostały poinformowane, że o taki zasiłek mogą się starać. Pytaliśmy się o ich aktualne potrzeby czy mają w co się ubrać czy mają gdzie mieszkać, gdyż chcieliśmy na ten moment im pomóc. Otrzymaliśmy taką odpowiedź, że oni w tym momencie nie potrzebują pomocy doraźnej, tylko ewentualnie później będą się z nami kontaktować.

Adam Bawor – zapytał co byłoby gdyby te osoby powiedziały, że nie mają gdzie mieszkać.

Cecylia Cwynar – odpowiedziała, że trzeba byłoby gdzieś te osoby umieścić.

Maria Kielar - powiedziała, że pan Mieczysław zwrócił się o pomoc w uprzątnięciu pogorzelniska, podstawiona została przyczepa z Zakładu Gospodarki Komunalnej w Kańczudze i gmina pokryje koszt, który wynosi około 600 zł.

Krystyna Grzywna – powiedziała, że sytuacja z zamieszkaniem była trudna. Gdyby nie dobra wola pana Czesława Witko i pana Piotra Bukaty, którzy prowadzą stadninę, to byłby poważny problem co z tą osobą zrobić. Na ten moment pan Pawełek jest umieszczony w prywatnym mieszkaniu ojca pana Witko.

Cecylia Cwynar – dodała, że powstanie problem, jeżeli drugi pan wyjdzie ze szpitala, ponieważ nie wiadomo czy będzie zgoda na przyjęcie kolejnej osoby do mieszkania. Problem jest następny w Husowie, gdzie dziewczyna przebywa w szpitalu, a sytuacja jest taka, że przebywanie w domu rodzinnym grozi jej praktycznie utratą zdrowia albo życia i powstanie problem gdzie tą osobę umieścić.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że na komisji była rozmowa o mieszkaniu socjalnym.

Cecylia Cwynar – powiedziała, że konieczne jest, aby gdzieś takie pomieszczenie było nawet czasowo, żeby można było gdzie umieścić poszkodowane osoby chociaż na kilka nocy.

Krystyna Grzywna – powiedziała, że poszkodowane osoby na pewno zwrócą się o pomoc chociażby najmniejszą, ponieważ na odbudowę tego domu będzie potrzeba dużo pieniędzy. Było podobne zajście w ubiegłym roku w Markowej i zbiórka pieniędzy daje szansę, żeby pomóc pogorzelncom. W Tarnawce niewiele możemy zrobić, gdzie jest około 100 rodzin, podejmiemy decyzje o zbiórce i będziemy ją robić, ale pomoc będzie niewystarczająca. Pogorzelnicy czekają na ekspertyzy, być może dom będzie odbudowywany, dom był ubezpieczony.

Krystyna Hundz-Bembenik – dodała, że druga osoba poszkodowana w tym pożarze ciągle jest na oddziale intensywnej terapii, ponieważ ma poparzone wewnętrzne drogi oddechowe.

Cecylia Cwynar – powiedziała, że pogorzelncom w Markowej bardzo było pomocne to, że sytuacja była nagłośniona. Na odbudowę nie tylko były środki od mieszkańców z Markowej, ale też było sporo środków zewnętrznych i z ubezpieczenia. W tym przypadku bardzo pomogło przedsiębiorstwo z Czarnej, które przekazało materiały budowlane. W przypadku z Tarnawki można też wystosować jakiś apel, żeby to nagłośnić.

Krystyna Grzywna – zapytała w jaki sposób została sprawa nagłośniona.

Cecylia Cwynar – odpowiedziała, że do Markowej przyjechała telewizja TVP Rzeszów i zrobiła reportaż.

Marta Boratyn – powiedziała, że telewizji TVP Rzeszów jest taki program interwencyjny i można zgłosić tą sprawę, żeby została nagłośniona.

Cecylia Cwynar – dodała, że nie pamięta dokładnie ile środków wpłynęło z zewnątrz, ale było ich bardzo dużo.

Wójt Gminy – powiedział, że chciał odpowiedzieć na pytanie gdzie możemy umieścić osobę, w takiej sytuacji jak w Tarnawce. W tej chwili nie mamy żadnego wolnego lokalu, a zapewne będziemy go mieli w niedalekiej przyszłości jak zostanie zwolnione pomieszczenie w Husowie w Ośrodku Zdrowia, ponieważ państwo tam aktualnie zamieszkują budują własny dom.

Marta Boratyn – powiedziała, żeby nie wynajmować tego mieszkania, tylko żeby było wolne w razie potrzeby.

Wójt Gminy – powiedział, że w tej chwili mamy taką możliwość wynajęcia kontenerów. Można w tym zamieszkać, jednak osobiście uważa, że nie jest to najlepsza forma bytowania, ale jak nie ma innej, to na to się trzeba zdecydować. Takie możliwości mamy, a nie dopuścimy do tego, żeby ktoś został pod gołym niebem.

Adam Bawor – zapytał ile kosztuje taki kontener, ponieważ może należałoby zakupić jak nie ma wolnego mieszkania.

Wójt Gminy – powiedział, że rozeznawano taki zakup, ale w tej chwili dokładnej kwoty nie pamięta. Zastanawialiśmy się kiedyś nad zakupem kontenera do wyposażenia LKS-u w Husowie.

Cecylia Cwynar – powiedziała, że w zeszłym roku były trzy zdarzenia losowe w gminie. Wszystkie te zdarzenia to były pożary, dwa w Husowie, takie częściowe i jeden w Markowej.

Ad 11. Sprawozdanie z działalności gospodarczej Zakładu Gospodarki Komunalnej za 2016 rok.

Robert Kochmański – Kierownik Zakładu Gospodarki Komunalnej w Markowej - przedstawił sprawozdanie z działalności gospodarczej (załącznik Nr 14 do protokołu). Dodał, że oczyszczalnia ścieków w Tarnawce ma pozwolenie wodno- prawne ważne do końca września 2017 roku. Osoba, która wykonuje operat wodno- prawny, na podstawie którego można dostać pozwolenie, powiedziała, że nie podejmie się robienia operatu. Ponieśliśmy koszt 6 tys. zł (kwota ta jest zabezpieczona), a i tak nie otrzymalibyśmy pozwolenia z tego względu, że w tej chwili oczyszczalnia nie nadaje się do dalszej pracy. Osoba wydająca pozwolenia potwierdziła, że go nie otrzymamy. Teraz powstał problem co dalej zrobimy. Możemy zrobić domową oczyszczalnię ścieków, ponieważ w Tarnawce jest około 4 m³ na dobę ścieków. Koszt takiej oczyszczalni, to około 53 tys. zł brutto. Oczyszczalnia jest do 5 m³ i na 60 osób, ma ona wszelkie certyfikaty i aprobaty. Zatem na taką oczyszczanie domową można dostać pozwolenie wodno- prawne. Z kolei za remont obecnej oczyszczalni nie ma jak się zabrać, ma ona już 45 lat. Elementy metalowe są zużyte. Jest tam 25 ton koksu. Chcąc remontować oczyszczalnię, to za sam koks wychodzi 25 tys. zł, a trzeba jeszcze liczyć inne elementy. Natomiast wywóz na oczyszczalnię ścieków do Łańcuta kosztuje 44 zł za 1 m³ odbioru ścieków plus 8% vat plus 60 zł za jedną godzinę pracy ciągnika. W Kańczudze 1 m³ ścieków kosztuje 28 zł plus 8% podatku vat i za jeden kilometr 4,63 zł netto. Trzeba podjąć decyzję.

Jadwiga Małecka – stwierdziła, że wywóz ścieków byłby jednoznaczny z nową oczyszczalnią.

Robert Kochmański – potwierdził i dodał, że nawet wywóz przekroczyłby. Kiedyś będzie budowana oczyszczalnia w Manasterzu, ale to jeszcze zajdzie kilka lat.

Adam Bawor – zapytał czy jest tam jakiś zbiornik, żeby gromadzić ścieki.

Robert Kochmański – odpowiedział, że jest. Można byłoby go wykorzystać na gromadzenie nadmiernego osadu.

Adam Bawor – zapytał czy beczkowozem, który jest na stanie ZGK można wywozić ścieki.

Jacek Szylar – dodał, że oczyszczalnie nie przyjmą ścieków, jeżeli nie robią tego własnym transportem.

Robert Kochmański – powiedział, że trzeba się jeszcze dokładnie dopytać, ale raczej można swoim beczkowozem wozić ścieki.

Adam Bawor – powiedział, że koszt oczyszczalni, to ponad 50 tys. zł, to czy nie lepiej byłoby zainwestować w ciągnik, który już został na stanie ZGK i swoim beczkowozem wywozić.

Robert Kochmański – powiedział, że w okresach letnich i jesiennych może, to jest dobre rozwiązanie, ale jeżeli byłaby taka zima jak tego roku, to jest problem, ponieważ do Husowa i Tarnawki trzeba łańcuchy zakładać, a później w Albigowej ściągać. Jeżeli nie ściągnie się łańcuchów, to po kilku kursach się zniszczą, a kosztują około 1400 zł.

Jacek Szylar – powiedział, że żadna oczyszczalnia nie przyjmie dowożonych ścieków, ponieważ niechby ktoś przywiózł martwe złoże.

Robert Kochmański – powiedział, że można przeliczyć koszt transportu do Kańczugi.

Andrzej Żelazny – powiedział, że koszt takiego transportu to 30 tys. zł za ścieki plus 15 tys. zł za transport.

Robert Kochmański – stwierdził, że to prawie koszt nowej oczyszczalni.

Adam Bawor – powiedział, że nowa oczyszczalnia za chwilę nie będzie potrzebna, wtedy odkupi nam ją ktoś.

Wójt Gminy – powiedział, że domowej oczyszczalni już się nie sprzeda.

Robert Kochmański – powiedział, że oczyszczalnia kosztuje ponad 50 tys. zł, a trzeba się liczyć z tym, że przez następne 3 lata oczyszczalni ścieków nie będzie.

Marta Boratyn – dodała, że koszt rocznego wywozu ścieków, to koszt nowej oczyszczalni, a wywozić trzeba będzie przez przynajmniej 3 lata.

Adam Bawor – zapytał kiedy będzie wybudowana oczyszczalnia ścieków w Manasterzu.

Andrzej Żelazny – powiedział, że oddanie do użytku oczyszczalni ścieków w Manasterzu jest w 2018 roku i do tej oczyszczalni będzie można ewentualnie dowozić ścieki, ponieważ nie będzie sieci kanalizacyjnej. Jeżeli będzie ewentualny nabór wniosków, to będzie w 2018 roku, a realizacja sieci kanalizacyjnej odciągnie się do roku nawet 2020. To jest dość optymistyczna perspektywa, czyli realnie do 2020 roku nie ma szans dostarczyć ścieki na oczyszczalnię w Manasterzu, nie dowożąc ich środkiem transportu. Za wywóz ścieków nikt z mieszkańców nie zapłaci, tylko musi być przyznana dotacja z budżetu gminy. Z tego wszystkiego najlepszym wyjściem jest kupić przydomową oczyszczalnię ścieków i do tego czasu, dopóki nie będzie w Tarnawce sieci kanalizacyjnej, eksploatować ją. Na oczyszczalni będzie problem z nadmiernym osadem.

Robert Kochmański – dodał, że nadmierny osad będziemy wywozić do Nowej Sarzyny, tak jak to do tej pory praktykujemy.

Andrzej Żelazny – dodał, że cena 44 zł za 1 m³ ścieków, które musielibyśmy co dobę wywozić jest bardzo wysoka.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że pan kierownik przedstawił problem, ale to nie jest decyzja po podjęcia dzisiaj, tylko rozpoczęcie rozmowy na ten temat.

Tadeusz Trojnar – dodał, że decyzję należy w miarę szybko podjąć, ponieważ rozwiązanie, o którym powiedział pan kierownik, to nie jest tylko kwestia pojechania do sklepu i kupienia, tylko wymagane są odpowiednie dokumenty.

Andrzej Żelazny – dodał, że trzeba spełnić wymogi formalne przydomowych oczyszczalni, na ich podstawie będzie wykonany operat i decyzja na korzystanie z oczyszczalni.

Robert Kochmański – powiedział, że wykonanie operatu wodno- prawnego i dostanie decyzji, to około 2 miesiące, zatem w lipcu już musi być rozpoczęty proces gromadzenia dokumentacji.

Stanisław Winiarski – zapytał ile czasu zajmie budowa przydomowej oczyszczalni.

Robert Kochmański – odpowiedział, że to jest kwestia wykopania i zrobienia fundamentów.

Andrzej Żelazny – dodał, że więcej czasu zajmie wykonanie dokumentów niż budowa oczyszczalni.

Jacek Szylar – zapytał czy z ochrony środowiska nie można pozyskać środków na przydomową oczyszczalnię.

Andrzej Żelazny – odpowiedział, że środki na przydomowe oczyszczalnie ścieków są ale dla osób fizycznych. Na razie programu nie ma ogłoszonego więc wiążąco nie odpowie. Dotacji nie ma, tylko są pożyczki. W formie dotacji jest 28% kosztów kwalifikowanych, ale my nie możemy składać o tą dotację wniosku, ponieważ inwestycji nie będzie wykonywać osoba fizyczna, tylko będzie to inwestycja celu publicznego.

Wójt Gminy – powiedział, że licząc 1200 m³ ścieków, a będzie ich więcej, to rocznie wychodzi koszt 57 tys. zł, zatem przydomowa oczyszczalnia spłaciłaby się w ciągu

roku. Taki wywóz ścieków podlega kontroli, dowóz musiałby funkcjonować przez 3 lub 4 lata. Zakup przydomowej oczyszczalni, która ma parametry na 60 osób i gdyby to dobrze funkcjonowało, to może być to dobre wyjście. Należy rozpytać osoby, które mają zamontowane taką oczyszczalnię i zobaczyć jak ona funkcjonuje. Jeżeli dotychczasowa oczyszczalnia funkcjonowała do tego czasu i obowiązywało nas pozwolenie wodno- prawne, to z jego końcem mają prawo nam naliczyć kary za zrzut ścieków, jeżeli nie udokumentujemy wywozu ścieków. Z takimi konsekwencjami musimy się liczyć i podjąć jakieś rozwiązanie.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że jest to bardzo trudny temat i ciągle podstawowy.

Ad 12. Przedstawienie sprawozdania finansowego oraz sprawozdania z działalności CKGM za 2016 rok.

Jan Kilian – przedstawił prezentację multimedialną ze sprawozdania z działalności CKGM za 2016 rok (załącznik Nr 15 do protokołu).

Maria Żelazny – przedstawiła sprawozdanie z działalności bibliotek działających na terenie gminy za 2016 rok (załącznik Nr 16 do protokołu).

Jan Kilian – podczas gdy pani Maria Żelazny powiedziała o przeprowadzonej selekcji książek dodał, że wywiezione zostały książki do Przeworska, z przeznaczeniem na budowę studni głębinowych w krajach Afrykańskich.

Cecylia Cwynar – zapytała czy tych książek nie można było na przykład na Ukrainę wywieść.

Maria Żelazny – odpowiedziała, że książki te były bardzo stare i zniszczone. Następnie kontynuowała przedstawianie sprawozdania.

Jan Kilian – powiedział, że na spotkaniu Społecznej Rady Kultury zwrócono mu uwagę na zniszczony przez dziki teren wokół grzybka w Husowie oraz zniszczoną podłogę grzybka przez wandalii. Przedstawił radnym zdjęcia pokazujące zniszczenia. Powiedział w skrócie o zespołach pracujących przy Centrum Kultury. Dodał, że siłownia w budynku Centrum Kultury jest w złym stanie, sprzęt jest zniszczony. Dokupił dodatkowo dwie kamery, żeby monitorować zachowania młodzieży. Następnie przedstawił wykonane remonty w 2016 roku. Powiedział o planowanych wydarzeniach kulturalnych w 2017 roku. Odbędą się dwa główne jubileusze zespołów: Markusy i Markowianie oraz jubileusz Chóru Męskiego prowadzonego przez pana Zdzisława Magonia. Poprosił księgową CKGM panią Halinę Szylar o przedstawienie sprawozdania finansowego CKGM za 2016 rok.

Halina Szylar – przedstawiła sprawozdanie finansowe Centrum Kultury Gminy Markowa za 2016 rok (załącznik Nr 17 do protokołu).

Jacek Szylar – zapytał o kwotę za świadczenia urlopowe.

Halina Szylar – wyjaśniła, że CKGM nie musi mieć funduszu świadczeń socjalnych, ponieważ nie ma 20 pracowników więc świadczenia urlopowe wypłaca się pracownikom. Następnie kontynuowała przedstawianie sprawozdania.

Jan Kilian – powiedział, że w dniu dzisiejszym była rozbiórka budynku kina w Husowie i podziękował sołtysowi wsi Husów za pomoc przy wykonywaniu zadania. Dodał, że CKGM wykorzystało 7 tys. zł z funduszu alkoholowego na organizację konkursów wielkanocnych i bożonarodzeniowego, dzień dziecka i inne.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że chciała podziękować Męskiemu Chórowi Kameralnemu z Markowej za udział we Mszy Świętej Pogrzebowej, podczas eksperty księdza Jana Bienia.

Ad 13. Informacja na temat wyodrębnienia funduszu sołeckiego.

Teresa Flejszar – powiedziała, że w 2015 roku była podjęta bezterminowo uchwała o wyodrębnieniu z budżetu gminy środków stanowiących fundusz sołecki. Jeżeli Rada Gminy chciałaby zmienić decyzję, to można ją zmieniać w marcu każdego roku. Natomiast jeżeli nie będzie zmiany, to co roku będziemy środki wyodrębniać i będziemy dawać informację sołtysom w lipcu o wysokości tych środków. Sołtysi będą zwoływać zebrania wiejskie i środki przeznaczać na określone cele, zgodnie z ustawą o funduszu sołecim. Do 30 maja gmina przekazuje elektronicznie wniosek o zwrot wydatków wykorzystanych ze środków funduszu sołeckiego. Po rozstrzygnięciu wniosku przez Ministerstwo w lipcu przekazywane są środki w formie dotacji celowej dla gminy, które wprowadza się do budżetu i przeznacza na określone cele wskazane przez Wójta Gminy czy Radę Gminy. Środki te mogą być wydane na takie cele jak zostanie zdecydowane.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała czy nie ma ograniczenia.

Teresa Flejszar – odpowiedziała, że nie ma. W przepisach jest zapis, że zwrotu będzie 20%, 30% lub 40% w zależności od kwoty bazowej, wyliczonej na podstawie dochodów własnych gminy do liczby mieszkańców. Ministerstwo Administracji w rozporządzeniu określiło, że za 2016 rok zwroty będą mniejsze; 17,82%, 26,41%, 35,65%. Ministerstwu brakuje pieniędzy na ten cel i jest to określone w rozporządzeniu.

Ad 14. Omówienie stanu dróg gminnych w Gminie Markowa.

Janusz Szylar – powiedział, że stan dróg gminnych po okresie zimowym nie uległ poprawie. Na nawierzchniach asfaltowych pojawiły się różne spękania i ubytki, z którymi będziemy starali się walczyć przy pomocy zakupu usług remontowych polegających na spryskiwaniu emulsją i grysem powstałych ubytków. Rozjeżdżone są pobocza, gdyż pogoda nie sprzyja, a po drogach szczególnie Zagumiennych jeżdżą ciężkie sprzęty. Z roku na rok jest coraz gorzej, pieniędzy jest mało, ale coś będziemy robić. W Markowej najbardziej zniszczona jest droga koło Ośrodka Zdrowia, początkowy odcinek 500 metrowy jest bardzo spękany. Całe Zagumnie wymagają większego wkładu asfaltu. W Husowie na zebraniu wiejskim było mówione o drodze na „Nieważkę”. W Tarnawce myśli, że odcinek koło pani sołtys jest w najgorszym stanie. Podstawowym ratunkiem są usługi remontowe, można tym zabezpieczyć przed dalszą degradacją, a na dłuższą metę trzeba nowe nawierzchnie.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że wspominać było o braku pieniędzy. Jesteśmy świadomi, że tych pieniędzy potrzeba nam nieustannie coraz więcej, ponieważ potrzeby ludzi i wymagania w stosunku do nas są coraz większe. Temat dróg pojawia się na każdym zebraniu wiejskim, ponieważ jest to potrzeba pierwszej konieczności dla każdego z nas. W związku z tym byliśmy z panem Wójtem w Nadleśnictwie pytać o dotację na drogi. Jest taka możliwość, żeby ktoś nam pomógł w dotacjach. Nadleśnictwo kieruje taki wniosek na prośbę gminy, pod warunkiem, że na dany odcinek drogi, z której korzysta transport z lasu jest dokumentacja projektowo- kosztorysowa. Zapytała czy mamy taką dokumentację, w zakresie jakich dróg i w jakich miejscowościach.

Janusz Szylar – odpowiedział, że nie ma wykonanej dokumentacji. Jeżeli byłby to odcinek do 1 km, to jesteśmy w stanie w niedługim okresie czasu zrobić dokumentację i uzyskać zgodę na roboty budowlane ze Starostwa. Problem się pojawia gdy odcinek jest dłuższy, ponieważ wtedy obowiązują inne wytyczne i wszystko wydłuża się w czasie, czego dobrym przykładem jest projekt drogi od Górnicy do Tarnawki, której trwał około 1,5 roku.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała państwa radnych czy nie uważają za zasadne, żebyśmy mieli wykonane dokumentacje na pewien zakres, projekt na wykonanie niezbędnych robót na te odcinki dróg, które pozwolą nam zwrócić się do Nadleśnictwa. Pan Nadleśniczy jest chętny w zaangażowanie, ale jeżeli nie będziemy mieć dokumentacji, to nie ma szansy. Zapytała co państwo radni na ten temat myślą czy będziemy zmierzać w tym roku w kierunku pozyskania dokumentacji. Pozyskanie środków jest 50% na 50% i złotówka więcej po naszej stronie.

Barbara Podolec – powiedziała, że biorąc pod uwagę Husów, to jest to bardzo zasadne, ponieważ bardzo dużo drzewa jest wywożone z lasów. Jeżeli jest możliwość pozyskania pieniędzy, to warto spróbować.

Jan Kilian – zapytał czy w tym przypadku mowa jest o drogach gminnych.

Krystyna Hundz-Bembenik – potwierdziła i dodała, że informacje odnośnie powiatowej drogi mieli państwo radni już przedstawioną.

Wójt Gminy – dodał, że byliśmy również w Nadleśnictwie wraz z panem Starostą i Dyrektorem Zarządu Dróg Powiatowych w Łańcucie, w sprawie drogi powiatowej. Cały czas prowadzimy rozmowy, dokumentacja techniczna i kosztorysowa jest gotowa na to zadanie. Zadanie podzielone byłoby na dwa lata, musimy znaleźć jeszcze partnerów, ponieważ wtedy jest więcej punktów i większa możliwość uzyskania dofinansowania. Będziemy się jeszcze wybierać do Sanoka, ale jest możliwość uzyskania dofinansowania na tzw. Schetynówki, czyli dwa razy po 3 mln zł, a resztę kwoty trzeba szukać od innych stron, chociażby od PGNiG-e, które nieraz deklarowało się pomóc. Jeżeli otrzymamy jakąś pomoc to chętnie skorzystamy, ponieważ wydatków na inne cele w gminie jest wiele. Pomimo tego, że PGNiG płaci podatki, to nie tylko budowa dróg od ich podatków jest zależna, ponieważ korzystają też z innej infrastruktury, która wymaga utrzymania.

Krystyna Grzywna – powiedziała, że pan Wójt powiedział o drodze powiatowej i finansach niezbędnych do wykonania remontu jednej z najgorszych dróg powiatowych. Dróg gminnych nikt nie robi z innych środków niż z tych, które są w gminie. Każdą okazję do tego, aby pozyskać dodatkowe środki w formie dotacji należy to wykorzystać. Jeżeli Nadleśnictwo chce nam pomóc, to każdą inicjatywę z naszej strony powinniśmy zrobić po to, aby sięgnąć po środki. Powiedziała, że to nie jest jedyne źródło dotacyjne, są przecież dotacje do dróg gminnych, które są ogłaszane w Urzędzie Marszałkowskim. Należy analizować, w którym momencie możemy z tego skorzystać i składać wnioski. Oczekiwałyby, aby pan Janusz Szylar popatrzył perspektywnie, co potrzebowałibyśmy zrobić. Zapytała czy mamy możliwości skorzystania z dotacji w zakresie promes w tym roku i czy mamy szansę na to, aby sporządzić protokoły szkód. Drogi w Husowie i Tarnawce są zniszczone przez zjawiska klimatyczne. Zdaje sobie sprawę z tego, że wymagania są zaostrzone, ale nie należy bać się składania wniosku, ponieważ jeżeli nam go nie przyjmą to trudno. W tamtym roku dzwoniłam do gminy, kiedy Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej ogłosił, że będzie bardzo duży opad na naszym terenie i ten opad faktycznie był (w Tarnawce 26 l na m³). Okazuje się, że powiat przeworski wniósł takie protokoły i można później z tego skorzystać, a my w powiecie nie

zrobiliśmy tego. Czekamy na jakieś zjawiska, które może nigdy nie zaistnieją, a jak się nadarzy okazja, to moja sugestia jest taka, żeby z niej korzystać. Jeżeli nie to musicie państwo usiąść i rozważyć co zrobić, ponieważ nasze drogi gminne są w tragicznym stanie. W tamtym roku udało się zrobić z promesy nakładę asfaltową na drodze do pana Kuchy, a wszystkie inne drogi już wymagają generalnego remontu. Na zebraniach wiejskich jest duży nacisk na remonty dróg. Tworzy się „przepychanka”, ponieważ pan Janusz Szylar mówi, że ja mam pieniądze na drogi, a ja mam tylko na utrzymanie dróg. Pieniądze na utrzymanie dróg nie pozwalają na wykonanie gruntownego remontu. Jeżeli nie poszukamy tych środków i nie wykorzystamy okazji, to będziemy mieć poważny problem z gminnymi drogami.

Wójt Gminy – powiedział, że kiedyś, aby uzyskać promesę wystarczyło zgłosić, że droga uległa degradacji ze względu na wystąpienie klęski żywiołowej. Teraz, żeby udokumentować wystąpienie klęski żywiołowej, to po pierwsze musi być komunikat Instytutu Meteorologii, a po drugie pan Starosta musi na terenie powiatu ogłosić stan zagrożenia. Nie wie jak to się zakończyło dla powiatu przeworskiego, ale dowiemy się. W naszym powiecie pan Starosta nie był wtedy tym zainteresowany. Procedury trochę się zmieniły, mieliśmy pod protokołem kilka odcinków dróg, a teraz jest o to trochę trudniej. Musi być współpraca instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Krakowie, Starosty i Wójta. Dowie się jak się to odbyło w Przeworsku.

Krystyna Grzywna – powiedziała, że jeżeli na pana Starostę będzie się naciskać, to będzie coś w tym temacie robił.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że w materiałach mamy protokoły dróg (załącznik nr 18 do protokołu). Z tej listy przebudowa drogi gminnej rejon 1 i 2 została zrealizowana.

Stanisław Winiarski – dodał, że droga nie została wykonana w całości.

Wójt Gminy – potwierdził mówiąc, że brakło 250 metrów do końca, ale nie mogliśmy zrobić więcej, ponieważ weszlibyśmy w przetarg. Zrobiona została też Stara Droga w Markowej i w Tarnawce droga do pana Wrony, również odcinek 250 metrów, ale on był inaczej finansowany. Droga na Grzegorzówkę była z dofinansowania z klęsk żywiołowych.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że mamy jeszcze stare protokoły. Zapytała z czego przebudowa drogi gminnej „Łącznik Podlas” w Husowie została zrealizowana.

Andrzej Kisała – odpowiedział, że ta droga była robiona z funduszu sołeckiego.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała o przebudowę drogi gminnej „Nieważka” w Husowie.

Andrzej Kisała – odpowiedział, że nie jest zrobiona.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że droga „Łuczyk” w miejscowości Tarnawka też nie jest zrobiona, zapytała czy te dwa protokoły są jedyne jakie mamy nie zrobione. Zapytała czy te protokoły mają jakąś siłę sprawczą.

Janusz Szylar – odpowiedział, że tak. Pod koniec roku przyszło pismo, że możemy złożyć maksymalnie 5 dróg, niezależnie od tego w jakim roku dane szkody wystąpiły. W tym roku złożyliśmy 5 dróg, pierwsze rozdanie było 8 marca, z czego 10 mln zł poszło na 6 dróg powiatowych i 17 mln zł na osuwiska. W rozmowie z osobą z Urzędu Marszałkowskiego dowiedział się, że 6 powiatów dostało na drogi, a jeszcze dość dużo powiatów mają na liście. W pierwszym rozdaniu żadna gmina droga nie dostała środków.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała czy mamy liczyć na koniec roku.

Wójt Gminy – odpowiedział, że nie koniecznie na koniec roku, ponieważ są to dosyć niebezpieczne rozdania. W tym roku zmierzaliśmy się z zadaniami, ale było to dość

ryzykowne. Jeżeli rozpocznie się roboty, a nie zakończy i nie wystawi faktury, to za niezakończony zadanie nie można się rozliczyć i później trzeba koszty pokryć z własnych pieniędzy. W tym jest to niebezpieczeństwo. Gdyby gotowość Urzędu Marszałkowskiego do przekazania pieniędzy była w sierpniu czy wrześniu, to mielibyśmy więcej czasu, a oni zgłaszają w listopadzie. Z drogami w Markowej tyle co zdążyliśmy, dwa dni dzieliło nas od całkowitego zablokowania roboty. Nie do końca zadanie zostało zrobione, ponieważ nie zdążyliśmy już podsypać poboczy, gdyż był mróz.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że w Tarnawce droga na Grzegorzówkę nie była z promesy, tylko to była dotacja 50% na 50%. Z jakiego programu były pieniądze.

Janusz Szylar – odpowiedział, że był to program przebudowy dróg gminnych i powiatowych.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała czy ten program jest aktualny.

Janusz Szylar – potwierdził mówiąc, że do tego właśnie programu będzie zgłaszana droga powiatowa. Dokumentację można zacząć robić w którymś kierunku. Droga, o której pani przewodnicząca mówi, dość szybko została zrobiona, ponieważ mieliśmy na nią wykonany plan stałej organizacji ruchu i to jest jeden z wymaganych załączników do tego programu.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała jak wygląda taki plan.

Janusz Szylar – odpowiedział, że jest to mapa drogi, na którą naniesione są przez technika drogowego oznakowania pionowe.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała czy w gminie posiadamy plan na drogi.

Janusz Szylar – odpowiedział, że posiadamy go na 3 drogi; droga „Dworska” w Markowej, „Ulica” w Husowie i „Stawy- Grzegorzówka”.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała czy zasadne jest zrobienie nowych planów.

Janusz Szylar - odpowiedział, że jak najbardziej.

Krystyna Hundz-Bembenik – poprosiła radnych o dyskusję. Zapytała radnych czy uważają, że potrzebujemy planów stałej organizacji ruchu i dokumentacji projektowej z kosztorysem, aby starać się o dotację.

Janusz Szylar – stwierdził, że na pewno potrzebujemy, tylko na które drogi. Dłużej zejdzie wykonać plan stałej organizacji ruchu niż dokumentację.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała pana Janusza Szylara czy wie jaki jest koszt wykonania planu.

Janusz Szylar – odpowiedział, że chyba 500 zł za kilometr bierze technik drogowy za wykonanie planu.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała o cenę dokumentacji projektowej.

Janusz Szylar – odpowiedział, że około 10 tys. zł za kilometr. Porównując dokumentację drogi od Górnicy do Tarnawki na długości 8 km, koszt wyniósł 80 tys. zł. Powiedział, że z wcześniejszej rozmowy wynika, że droga na „Nieważkę” ma być robiona wspólnie z Nadleśnictwem, a droga ta jest zgłoszona w pierwszej kolejności do promes. Zapytał czy czekać, aż dostaniemy promesę z Urzędu Marszałkowskiego czy robić jak najszybciej z Nadleśnictwem.

Marta Boratyn – powiedziała, że tą drogę trzeba jak najszybciej robić.

Janusz Szylar – stwierdził, że z promesy jest 80% dofinansowania, a przy robotach z Nadleśnictwem pół na pół.

Krystyna Grzywina – zapytała czy jest dokumentacja na tą drogę.

Janusz Szylar – odpowiedział, że w promesach tego nie wymagają. Sam robi kosztorys i tyle.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała ponownie radnych czy uważają za słuszne złożenie wniosku o wykonanie dokumentacji projektowej na drogi gminne celem pozyskania dotacji zewnętrznych. Drugim wnioskiem było by wykonanie planu stałej organizacji ruchu na drogi gminne.

Stanisław Winiarski – zauważył, że tak sformułowany wniosek określa wykonanie dokumentacji na wszystkie drogi gminne, a to jest dużo kilometrów.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że wniosek można złożyć dzisiaj, ale żeby to się stało realne, to musimy pójść w teren i zobaczyć stan dróg.

Stanisław Winiarski – zaproponował, żeby najpierw oglądać stan dróg, a później złożyć wniosek na konkretną drogę. Jeżeli jest szansa współpracy z Nadleśnictwem, to zrobić dokumentację na ten dany odcinek.

Jadwiga Małecka – dodała, żeby wykonać dokumentację na najpotrzebniejsze drogi.

Stanisław Winiarski – dodał, że na te drogi, na które jest największa szansa uzyskać dotacje.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że jeżeli chodzi o współpracę z Nadleśnictwem, to chodzi o te drogi z których Nadleśnictwo korzysta, to są drogi dojazdowe do lasu i łączniki między drogą leśną, a powiatową.

Witold Słupek – powiedział, że tak samo można się starać o drogę z Górnicy w kierunku Lipnika.

Krystyna Grzywna – powiedziała, że najpierw musi być dokumentacja wykonana. 1,5 roku trwało wykonanie dokumentacji w kierunku Tarnawki.

Witold Słupek – dodał, że przez ten czas Nadleśnictwo się całkiem rozmyśli.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że Nadleśnictwo jest dobrze nastawione, ponieważ to są też zewnętrzne pieniądze.

Krystyna Grzywna – powiedziała, że powinno się robić projekty na drogi, które są bardzo zniszczone, ponieważ bez projektu nie da się nic zrobić, ani pozyskać pieniędzy, ani drogę naprawić. Doraźnie są tylko naprawiane ubytki w asfalcie, które i tak za parę miesięcy znowu będą do naprawy.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że biorąc pod uwagę, to co pan radny Winiarski powiedział chciała złożyć wniosek. Zaproponowała treść wniosku: Rada Gminy Markowa wnioskuję o wykonanie przeglądu stanu dróg gminnych w każdej miejscowości, w terminie nieprzekraczalnym do następnej sesji. Nie możemy odkładać przeglądu w czasie, ponieważ stan dróg będzie tylko gorszy. Zapytała czy we wniosku pisać drogi gminne.

Janusz Szylar – powiedział, że drogi gminne, to te które zostały przyjęte uchwałą Rady Gminy. Wszystkie inne drogi polne są według ustawy drogami wewnętrznymi.

Jan Kilian – zaproponował, żeby zapisać przegląd dróg na terenie gminy.

Krystyna Hundz-Bembenik – zgodziła się z tym i powiedziała, że po przeglądzie wybierzemy drogi, które są w najgorszym stanie. Zapytała czy państwo radni chcą coś dodać do wniosku.

Andrzej Kisała – powiedział, że należy robić przegląd tylko na drogach gminnych, które są przyjęte uchwałą Rady Gminy.

Janusz Szylar – zapytał kto ma uczestniczyć w tym przeglądzie.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że powinni uczestniczyć sołtysi.

Krystyna Grzywna – zaproponowała, że również przynajmniej jeden radny z danej miejscowości.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała co państwo radni na to.

Jadwiga Małecka – odpowiedziała, że tak może być.

Krystyna Hundz-Bembenik – poprosiła o przegłosowanie wniosku.

„Rada Gminy Markowa wnioskuje o wykonanie przeglądu stanu dróg gminnych w każdej miejscowości, w terminie nieprzekraczalnym do następnej sesji. W przeglądzie mają wziąć udział pan Janusz Szylar, sołtys danej miejscowości oraz przynajmniej jeden radny z danej miejscowości.”

Wyniki głosowania: za – 14, przeciw – 0 wstrzymało się – 0, nieobecny - 1.
Wniosek **został** przyjęty.

Jacek Szylar – powiedział, że koło Ośrodka Zdrowia są złożone korytka, zapytał co będzie z nich wykonane.

Wójt Gminy – odpowiedział, że korytka będą wykładane przy drodze na Kosinę biegnącej koło Ośrodka Zdrowia. W korytka opłaca się zainwestować są to elementy prefabrykowane, zbrojone i trzymają dobrze pobocze.

Józef Flejszar – zapytał czy na drodze tzw. „Skotnik” będzie wykonana nakładka asfaltowa.

Janusz Szylar – odpowiedział, że będzie wykonana ze środków z funduszu sołectkiego, ale to nie będzie długi odcinek może około 200 metrów.

Barbara Podolec – powiedziała, że jak się jedzie pod Górnice, to z lasu za gazownią zarosła coraz bardziej wystają na drogę.

Andrzej Żelazny – powiedział, że powyżej gazowni las jest prywatny.

Barbara Podolec – zapytała czy nie można jakoś właściciela nakłonić, aby powycinał gałęzie.

Witold Słupek – zauważył, że to jest w pasie drogowym.

Janusz Szylar – powiedział, że planuje z dyrektorem Wolskim zrobić objazd po drogach, aby pokazać mu jakie prace są do wykonania po zimie.

Stanisław Winiarski – powiedział, że przy drodze Markowa – Sonina przy wjeździe na polną drogę jest przepust niedrożny. Woda w rowie stoi i przelewa się.

Wójt Gminy – powiedział, że jest to droga wojewódzka.

Jan Kilian – powiedział, że zgłaszał ten fakt do pana Starosty i dyrektora Wolskiego.

Wójt Gminy – powiedział, że Zarząd Dróg Wojewódzkich przypisuje odpowiedzialność za przepusty właścicielom drogi, która łączy się z wojewódzką, a właścicielem jest Wójt Gminy Łańcut. Powiedział, że zadzwoni w tej sprawie do pierwszego zastępcy dyrektora Zarządu Dróg w Rzeszowie.

Janusz Szylar – powiedział, że utrzymanie przepustów i ich drożności należy do właściciela działki, do której dany przepust prowadzi.

Stanisław Winiarski – powiedział, że jak jest przepust w pasie drogowym, to nie ma właściciela.

Janusz Szylar – powiedział, że art. 30 ustawy o drogach publicznych tak mówi.

Ad 15. Przedstawienie sprawozdania z działalności międzysesyjnej Wójta Gminy Markowa.

Wójt Gminy – przedstawił sprawozdanie za okres od 16 lutego do 13 marca (załącznik Nr 19 do protokołu). Mówiąc o rozprawie w Sądzie Rejonowym w Łańcutie w sprawie rozgraniczenia działki w Husowie dodał, że była to rozprawa z panią Anną Trawką, a chodzi o działkę tuż przed grzybkim w Husowie. Jest tam sporny teren, ponieważ ta działka została nabyta przez panią Annę Trawkę od pana Józefa Olecha, który był właścicielem tego terenu. Okazało się później, że sprzedana została gminna działka. Sprawę wygraliśmy w sądzie, czekamy tylko na uprawomocnienie się wyroku.

Andrzej Kisała – zapytał na czyj koszt nastąpi rozgraniczenie.

Wójt Gminy – odpowiedział, że granice są za stabilizowane. Następnie kontynuował przedstawianie sprawozdania. Dodał, że wraz z panią sołtys wsi Tarnawka byli w Starostwie i dowiedzieli się, że dokumentacja techniczna i kosztorysowa na drogę powiatową Husów Górnica - Tarnawka jest gotowa. Później te dokumenty były przedstawione w Nadleśnictwie w Kańczudze.

Krystyna Hundz-Bembenik – dodała, że na spotkaniu w Kańczudze był obecny również pan Starosta i dyrektor Wolski, odbyła się konkretna rozmowa.

Wójt Gminy – powiedziała, że w związku z tym, że jak ma się dokumenty na drogę powiatową, z której korzystają również lasy państwowe, to można się starać o dofinansowanie od Nadleśnictwa. Pan Juliusz Wójcik Nadleśniczy w Kańczudze zadeklarował, że dołoży wszelkich starań w pozyskaniu środków na odbudowę drogi. Następnie kontynuował przedstawianie sprawozdania.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że w materiałach radni otrzymali protokół z posiedzenia Społecznej Rady Kultury, na którym zawnioskowano, aby w obradach rady uczestniczyli członkowie Komisji Spraw Społecznych.

Jacek Szylar – powiedział, że pan Wójt wydał zarządzenie wpisując Dom Ludowy do rejestru zabytków. Jest tam zapis o rozporządzeniu Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków 21/2/16. Zapytał kiedy Wojewódzki Konserwator wydał decyzję o wpisie i czyżby tylko 21 obiektów w 2016 roku zostało wpisane do rejestru.

Wójt Gminy – odpowiedział, że tego nie wie, ponieważ było to na wniosek Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Zaniepokoiła go ta informacja, ale z drugiej strony, jeżeli za tą decyzją mają iść pieniądze na odbudowę Domu Ludowego, to można go wpisać.

Jacek Szylar – zapytał czy w związku z ostatnimi uroczystościami są jakieś nowe wiadomości w sprawie pozyskania tych pieniędzy.

Tadeusz Trojnar – odpowiedział, że do pozyskania pieniędzy jest daleka droga, ale póki co wystosowaliśmy pismo do pani kierownik Muzeum czy jest zainteresowana wspólną odbudową. Jeżeli będzie pozytywna odpowiedź, to będziemy prowadzić kolejne rozmowy z Marszałkiem Województwa czy być może z panią Minister.

Wójt Gminy – dodał, że podejrzewa, iż rozmowy będą z panią Minister, ponieważ mieli się określić w jakiej wysokości zostaną wyasygnowane środki dla Muzeum. Jeżeli uda mu się spotkać jutro w Warszawie pana Wiceprezesa IPN Mateusza Szpytmę, to się dowie. W Warszawie w budynku Sejmu RP będzie otwarcie wystawy „Samarytanie z Markowej” i projekcja filmu „Chleba Naszego Powszedniego”. Będzie chciał spotkać z panem Marszałkiem Kuchcińskim w sprawie dalszej budowy sieci wodociągowej w Husowie i Tarnawce.

Ad 16. Interpelacja i zapytania radnych.

W związku z brakiem interpelacji i zapytań radnych, przewodnicząca przystąpiła do omawiania kolejnego punktu porządku obrad sesji.

Ad 17. Sprawy różne.

Adam Bawor – powiedział, że droga Graniczna jest nieprzejezdna. Są w budżecie pieniądze na ten cel zarezerwowane i zapytał kiedy będzie coś robione.

Janusz Szylar – powiedział, że nie jest to droga gminna.

Adama Bawor – stwierdził, że miała być wpisana.

Janusz Szylar – wyjaśnił, że było wysłane zapytanie do powiatu łańcuckiego, ponieważ muszą wystawić opinię. Wystawiona została negatywna opinia i wtedy sprawa się zamknęła.

Krystyna Hundz-Bembenik – dodała, że droga ta jest naliczona w kilometraż uchwałą.

Wójt Gminy – zgodził się z przedmówczynią dodając, że została wpisana, aby uzyskać większe środki na utrzymanie dróg gminnych.

Janusz Szylar – dodał, że środki na utrzymanie dróg są tylko do naprawy, a nie odbudowy. Innych pieniędzy nie ma w budżecie.

Adam Bawor – powiedział, że w budżecie na 2017 rok są zarezerwowane pieniądze na drogę Graniczną.

Teresa Flejszar – wyjaśniła, że te pieniądze są na rozgraniczenia.

Wójt Gminy – powiedział, że będziemy dalej tyczyć drogę, ponieważ teraz ona biegnie nie tak jak powinna.

Adama Bawor – zapytał co robić w tej chwili, jak po niej przejechać. Zasugerował, aby zwrócić się do Gminy Łañcut, ponieważ oni też korzystają z drogi, a podatki płacone są do gminy Łañcut.

Wójt Gminy – powiedział, że kiedyś zwracał się do Wójta Gminy Łañcut, podczas odbudowy drogi powiatowej od POM-u do Górnicy, aby wsparł finansowo zadanie, ponieważ mieszkańcy Gminy Łañcut mieszkają przy tej drodze i z niej korzystają. Wójt Gminy Łañcut odpowiedział, że droga na mapie leży po stronie Gminy Markowa więc oni nas nie wspomogą. Z drogą Graniczną jest podobna sprawa, jest ona po naszej stronie. 280 metrów drogi jest utwardzone kamieniem i dobrze się to trzyma, dalszy na odcinek nie mamy kruszywa, żeby utwardzić.

Adam Bawor – powiedział, że utwardzony odcinek jest bardzo dobrze wykonany i mieszkańcy chcieli za to podziękować. Nie ma co czekać zanim obeschnie, ponieważ to nic nie da i dalej nie będzie można przejechać. Jeden z rolników zorał sobie teren do miejsca gdzie geodeta wytyczył granicę, a reszta została.

Wójt Gminy – stwierdził, że tam złączą się problemy, ponieważ nie można jeździć po łąkach jak do tej pory, tam nie biegnie droga, tylko rolnicy sami ją sobie wytyczyli.

Adam Bawor – zgodził się z tym, mówiąc, że teraz właściciel łąki miał pełne prawo ją zorać.

Stanisław Winiarski – powiedział, że rolnicy, którzy jeżdżą tamtędy do swoich pól powinni się zebrać i zrobić drogę, ponieważ takich dróg w gminie jest mnóstwo.

Adam Bawor – powiedział, że to nie jest typowo polna droga.

Wójt Gminy – dodał, że firma wykonująca wiatraki na pewnym odcinku utwardziła drogę. Na naprawę drogi trzeba ponieść poważne środki, a droga nie jest wpisana w wykaz dróg gminnych.

Adam Bawor – zapytał dlaczego powiat wydał negatywną opinię.

Janusz Szylar – odpowiedział, że powiat wyjaśnił, że nie może droga być włączona do drogi powiatowej na łuku.

Adam Bawor – zapytał czy nie można jakoś inaczej umotywić.

Janusz Szylar – powiedział, że na wjeździe musimy trochę przestawić przepust, ponieważ jeden z właścicieli działek zakwestionował jego umieszczenie i musimy geodetę znowu zatrudnić, aby wytyczył dwa punkty i przesunąć wjazd. Podczas poprzedniego rozgraniczania doszło do nieporozumień i musiała być wzywana policja.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że wpłynęło pismo do Wójta Gminy w sprawie przyznania środków finansowych z Gminnego Programu Profilaktyki

i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rekolekcje ewangelizacyjne, które odbędą się w Husowie w dniach 31 marca do 2 kwietnia (załącznik Nr 20 do protokołu).

Wójt Gminy – powiedział, że pismo zostało do niego skierowane, ale przekaże je do GOPS-u, ponieważ on nie przydziela takich środków, tylko Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Cecylia Cwynar – wyjaśniła, że część środków dostępnych z programu profilaktyki uzależnień jest przekazywana w formie dotacji do Centrum Kultury i do szkół, a część środków jest przyznawana w ramach konkursu ofert, który jest ogłaszany przez gminę. Składane są wnioski konkursowe przez organizacje pozarządowe działające na naszym terenie. Organizacje mogą ze środków korzystać opisując zadania i rozliczając je potem. Środki są dosyć trudne do wzięcia przez organizacje, ponieważ dokumenty są skomplikowane i w tym roku postanowiliśmy, że zrobimy to w formie małych grantów, czyli będzie uproszczony wniosek dla organizacji. Również procedura małych grantów będzie ogłaszana przez gminę i jesteśmy teraz w trakcie opracowywania procedury. Pan Wójt zarządzeniem przyjmie procedurę i gmina ogłosi na stronie internetowej możliwość składania, wtedy organizacje będą mogły składać wnioski w ciągu całego roku. W związku z odczytanym pismem dodała, że nie zdążymy ogłosić konkursu małych grantów. Dlatego znając sytuację rekolekcji, Ruchu Światło Życie i krucjaty wyzwolenia człowieka uważa, że jest to dobra forma dotarcia do osób, które mają problemy alkoholowe. Jest to może trochę kontrowersyjne, ponieważ organizuje to parafia, ale nic nie stoi na przeszkodzie, żeby taką inicjatywę wspomóc. Być może pomoc przyznamy poza konkursowo, ponieważ tak można zrobić. Środków jest około 26 tys. zł, wstępnie szacując 10 tys. zł przeznaczaliśmy na małe granty. Z pozostałej kwoty można wspomóc parafię w zorganizowaniu rekolekcji.

Adam Bawor – powiedział, że każdy uczestnik płaci 50 zł za udział w rekolekcjach.

Cecylia Cwynar – powiedziała, że możemy na przykład sfinansować wydatki związane z wyżywieniem.

Barbara Podolec – powiedziała, duże koszty były z drukowania ulotek.

Cecylia Cwynar – powiedziała, że trzeba się zastanowić w jaki sposób można rozliczyć, ale jej zdaniem inicjatywa jest dobra. Osobiście zna ten ruch i jest poruszana problematyka typowo ludzi uzależnionych.

Kazimierz Kwolek – powiedział, że wystąpili z tym pismem, ponieważ inne gminy przeznaczają jakieś środki. Organizacja rekolekcji wygląda w ten sposób, że członkowie Domowego Kościoła chodzą po firmach i szukają sponsorów. W trakcie rekolekcji, jeżeli koszty przekroczą dany budżet, to zbiera się pieniądze od uczestników. Jeżeli będzie taka możliwość, to prosi, aby wspomóc, a jeżeli nie zostaną przeznaczone żadne środki to nic się nie dzieje, ponieważ rekolekcje i tak się odbędą. Zwracamy się o środki z programu przeciwdziałania alkoholizmowi, czyli dokładnie na cel rekolekcji. Po rekolekcjach zawsze krucjaty są podejmowanie, niektóre na całe życie.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że Wójt Gminy pismo przekieruje do Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Cecylia Cwynar – powiedziała, że podczas posiedzenia komisji zadecydujemy w jakiej kwocie i w jakiej formie przyznamy środki. Największy problem będzie z rozliczeniem, ponieważ musi być faktura.

Jadwiga Małecka – zaproponowała, żeby gmina za ulotki zapłaciła.

Cecylia Cwynar – podejrzewa, że za ulotki nie będzie duża kwota.

Kazimierz Kwolek – powiedział, że z fakturą raczej nie będzie problemu, ponieważ obiady będą organizowane w domu weselnym Tadeusza Maca w Husowie.
W związku z wyczerpaniem porządku obrad, Przewodnicząca Rady Gminy Markowa - pani Krystyna Hundz-Bembenik zamknęła obrady XXXIV sesji i podziękowała obecnym za udział w obradach.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Protokołowała: *Barbara Trojnar*

PRZEWODNICZĄCY
RADY GMINY MARKOWA

Krystyna Hundz-Bembenik

